

Trójblokowe chassis oraz wiele nowych
dotychczas nieznanymi urządzeń
technicznych posiada odbiornik

PHILIPS Super 4-38

Dziś 32 strony

Dziś dodatek niedzielny „REWIA”

Nr. 272

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 3 października 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

GWALTOWNY SPADEK FRANKA

Rząd francuski pozostanie wierny swobodzie monetarnej

Deficyt bilansu handlowego będzie usunięty przez ożywienie produkcji

PARYŻ, 2 października. — (PAT). Do dzisiejszego posiedzenia rady ministrów koła polityczne przywiązywały szczególne znaczenie, ponieważ na porządku dziennym znajdowały się sprawy związane z sytuacją finansową kraju. Obrady rządu odbyły się w Rambouillet pod przewodnictwem prezydenta Lebruna.

Obrady trwały przeszło trzy godziny. O godz. 12 min. 45 posiedzenie nie było jeszcze zakończone. — Zgromadzonym w jednej z sal pałacu dziennikarzem podsekretarz stanu Bertrand odczytał jednakże oficjalny komunikat, resumujący wyniki obrad w najważniejszych sprawach, chociaż porządek dzienny nie został jeszcze wyczerpany.

Komunikat ten stwierdza, iż żadne względy techniczne nie usprawiedliwiają spekulacji, jaka rozwinęła się w ostatnich czasach i ataku na walutę francuską. Budżet został zrównoważony, nastąpiła poprawa pod względem kasowym, zapewniono środki na spłatę należności październikowych.

SYTUACJA FINANSOWA

WARSZAWA, 2. 10. (PAT). — W dniu dzisiejszym nastąpił na giełdach ponowny GWALTOWNY SPADEK FRANKA FRANCUSKIEGO.

Zaznaczyć należy, że spadek ten nie był żadną niespodzianką, albowiem rosnące od szeregu dni departy w terminowych notowaniach franka wskazywały na stałe i poważne pogorszenie się sytuacji waluty francuskiej.

W Londynie wobec wczorajszego kursu zamknięcia 144.54 fr. za 1 funt notowano dziś przy otwarciu już 147.75, przy zamknięciu zaś nawet 151.87. Tak więc frank jest już zdeprecjonowany w porównaniu z zeszłorocznym kursem, przed pierwszą dewaluacją — dokładnie o 50 procent.

Departy w terminowych notowaniach franka w Londynie osiągnęły dziś rano poziom rekordowy: jednomiesięczny 8.50, trzymiesięczny 12.25. Przy zamknięciu — wobec kolosalnego spadku kursu gotówkowego w ciągu dnia — departy były niższe: jednomiesięczny 6.87 i pół, trzymiesięczny 9.75. Mimo to są one wciąż niebywale wysokie, co dowodzi, że spekulacja spodziewa się dalszego spadku waluty francuskiej.

W Zurychu frank spadł z 14.91 wczoraj do 14.40 dziś.

FRANCJI JEST WIĘC NAJZUPELNIEJ ZDROWA.

Pod względem gospodarczym pozostaje jeszcze usunięcie lub zredukowanie deficytu bilansu handlowego, co może być osiągnięte przez

OŻYWIENIE PRODUKCJI.

W tym celu rząd francuski zarządził ankietę, której wyniki mają być jak najszybciej i najskuteczniej wykorzystane. Ani sytuacja finansowa, ani sytuacja gospodarcza nie tłumaczy niepomyślnego stanu rynku walutowego. Nie należy jednak zapominać, iż ulega on w sposób

ważny wpływem przyczyn psychologicznych i politycznych.

Pogłoski, które są rozpowszechniane i wykorzystywane, powodując nieufność posiadaczy kapitałów, są związane przede wszystkim z napięciem w sytuacji międzynarodowej, z obawami, iż może powtórzyć się wrzenie społeczne, z wątpliwościami co do możliwości współpracy robotników i pracodawców dla lepszej organizacji produkcji, z zamachami poświadczonymi przez cudzoziemców na terytorium francuskim

i wreszcie z obawami co do trwałości rządu, wobec zbliżających się wyborów kantonalnych. Rada ministrów przekonała o konieczności zaradzenia w sposób energiczny kryzysowi monetarnej.

ODRZUCAJĄC WSZELKĄ MYŚL O OGRANICZENIACH DEWIZOWYCH

uważa, że obrona waluty może być tylko wynikiem jednolitej woli narodu, zmierzającej do obrony dobrobytu narodowego przez wielki wysiłek pracy i zjednoczenia.

Będąc wyrazicielem tych u-

czuć, rada ministrów stwierdza, iż jednomyślnie powzięto następujące uchwały:

1) Rząd potwierdza, że jest stanowczo przeciwny wszelkim zarządzeniom o kontroli dewizowej. Sprzeciwia się przymusowi lub autarchii, pragnąc POZOSTAĆ WIERNYM SWOBODZIE MONETARNEJ i polityce, która znalazła wyraz w układzie trzech mocarstw w miesiącu wrześniu 1936 roku, w układzie łączącym Francję z Wielką Brytanią i Ameryką.

2) Rząd utrzyma nadal z całą stanowczością

POLITYKĘ POKOJOWĄ, prowadzoną od 15 miesięcy z powodzeniem przez ministra Delbosa, czy to w imieniu gabinetu premiera Bluma, czy też obecnego rządu. W zgodzie z W. Brytanią, rząd francuski liczy, iż ze strony innych państw otrzyma zapewnienie nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. W dalszym ciągu będzie bronił z energią interesów francuskich, usiłując utrzymać i rozwijać

STOSUNKI POKOJOWE Z

(Dokończenie na str. 4).

Cudzoziemskie oddziały w Hiszpanii

uniemożliwiają powszechną pacyfikację Europy

Zgromadzenie ligi odrzuciło rezolucję komisji politycznej

LONDYN, 2. 10. (PAT). — Wspólna nota francusko-brytyjska, przedłożona dziś po południu min. Ciano, zawierająca ma mniej więcej następujące punkty:

1) konferencja w Nyon wytworzyła warunki, sprzyjające przedyskutowaniu przez W. Brytanię, Francję i Włochy całości kształtu zagadnienia obecnej interwencji w Hiszpanii.

2) kontynuowanie obecnego stanu rzeczy w związku z wojną domową w Hiszpanii uniemożliwia powszechną pacyfikację Europy.

3) nota przypomina zapewnienia, udzielone przez min. Ciano

brytyjskiemu charge d'affaires Ingramowi, że Włochy nie zamierzają więcej wysłać do Hiszpanii oddziałów ochotniczych oraz zapewnienia, udzielone ministrowi Delbosowi przez obserwatora włoskiego przy lidze na rodów Bova Scoppa w Genewie, że włosi nie mają najmniejszych intencji powodowania zmiany terytorialnego stanu rzeczy w Hiszpanii, jak również od powiedź Delbosa, że to samo dotyczy Francji.

4) o ileby porozumienie z Włochami w sprawie wojny domowej w Hiszpanii nie zostało osiągnięte, to byłoby rzeczą trudną utrzymać istniejącą obecnie sytuację (aluzja do ewentualnego

otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej).

5) nota przyznaje, że zagadnienie wycofania obcych ochotników było dyskutowane w komisjach nieinterwencji, ale stwierdza, że na ten temat komitet za brnął w impas, wobec czego — według poglądu brytyjskiego i francuskiego — jedyną metodą ruszenia z martwego punktu należałoby być może poza ramami komitetu na drodze porozumienia pomiędzy W. Brytanią, Francją i Włochami jako trzema głównymi mocarstwami śródziemnomorskimi.

6) nota specjalnie podkreśla, że uzyskanie porozumienia w

sprawie wycofania obcych ochotników stanowi jeden z istotnych tematów rokowań, na które W. Brytania i Francja zapraszają Włochy.

7) o ile porozumienie w sprawie wycofania obcych ochotników zostanie osiągnięte — rząd brytyjski i francuski gotowe są udzielić w wiadomej już ograniczonej formie praw kombatanom stronom walczącym w Hiszpanii.

GENEWA, 2 października. — (PAT). Zgromadzenie ligi narodów odrzuciło rezolucję, opracowaną przez szóstą komisję, odnoszącą się do wojny domowej w Hiszpanii. Za rezolucją wypowie-

działy się 32 państwa, w tym W. Brytania i Francja.

W dyskusji zabierali głos kolejno delegaci następujących państw: Irlandii, Węgier, Austrii, Boliwii, Wenezueli, Albanii, Afryki Południowej, Portugalii, ZSRR, Polski, Chili, Argentyny, Urugwaju, Szwajcarii, Kolumbii, Ekwadoru W. Brytanii i Francji.

W głosowaniu rezolucja nie uzyskała jednomyślności, ponieważ Albania i Portugalia głosowały przeciwko rezolucji, zaś 14 państw powstrzymało się od głosu.

Powyższy rezultat głosowania nie wpływa na istniejący stan rzeczy, wykażal wszakże charakterystyczne cechy układu sił na zgromadzeniu ligi narodów.

Z nadzieją i wiarą w sercu przebidują radioci zimę w oczekiwaniu nowego gmachu rozgłośni łódzkiej

W rozgłośni łódzkiej odbyła się konferencja prasowa w związku z nowym programem ramowym radia, który obowią-



Mamo

Ja chce spać, a ty tak jasno!

— Masz rację synku zupełnie zapomniałam, że Tatuś powymieniał wszystkie żarówki na



**TUNGSRAM
KRYPTON**

zuje od dnia dzisiejszego do 28 maja 1938 roku. Dyr. Bohdan Pawłowicz w zwięzłym referacie zapoznał zebranych z planami naszej rozgłośni na nadchodzący okres. W ramach

nakreślonych prowincjonalnym rozgłośniom przez centralę warszawską, nie wiele się zmieniło. Jeśli chodzi o żywe słowo, to uczyniona będzie próba wprowadzenia pogadanek krytycznych, a nie tylko reklamowych, z dziedziny teatru, plastyki i muzyki. Dla pań wprowadzone będą pogadanki z zakresu gospodarstwa domowego. Inne audycje żywego słowa pozostają naogół w niezmienionej formie. Jedynie w audycjach „Literatura przez mikrofon“ zostanie jakby wyłożony kurs literatury powszechnej w formie bardzo dostępnej, przeznaczony dla szerokiego rzesz, przede wszystkim robotniczych.

Poważniejsze zmiany przewidziane będą w dziedzinie muzyki. Mianowicie w porównaniu z programem letnim powiększenie działu muzyki w rozgłośni łódzkiej wyraża się stosunkiem 5 do 2. W sezonie letnim nasze rozgłośnia nadawała 6 audycji na miesiąc o łącznym czasie trwania 1 godz. 30 min. Obecnie nadawanych będzie miesięcznie osiem audycji o czasie trwania 5 godzin. Wśród tych znajdują się audycje dłuższe zbiorowe.

Jeśli chodzi o muzykę mechaniczną, to zostanie ona otoczona specjalną opieką, przede wszystkim koncerty życzeń. Go dzi się zaznaczyć, że wbrew panującej opinii, rozgłośnia łódzka nadaje (wyjąwszy Raszyn) najmniej muzyki mechanicznej ze wszystkich stacji w Polsce.

Poza tym Łódź weźmie nadal udział w szeregu ważnych pozycji w programie ogólnopolskim, zarówno na odcinku słow-

wa żywego, jak i muzyki.

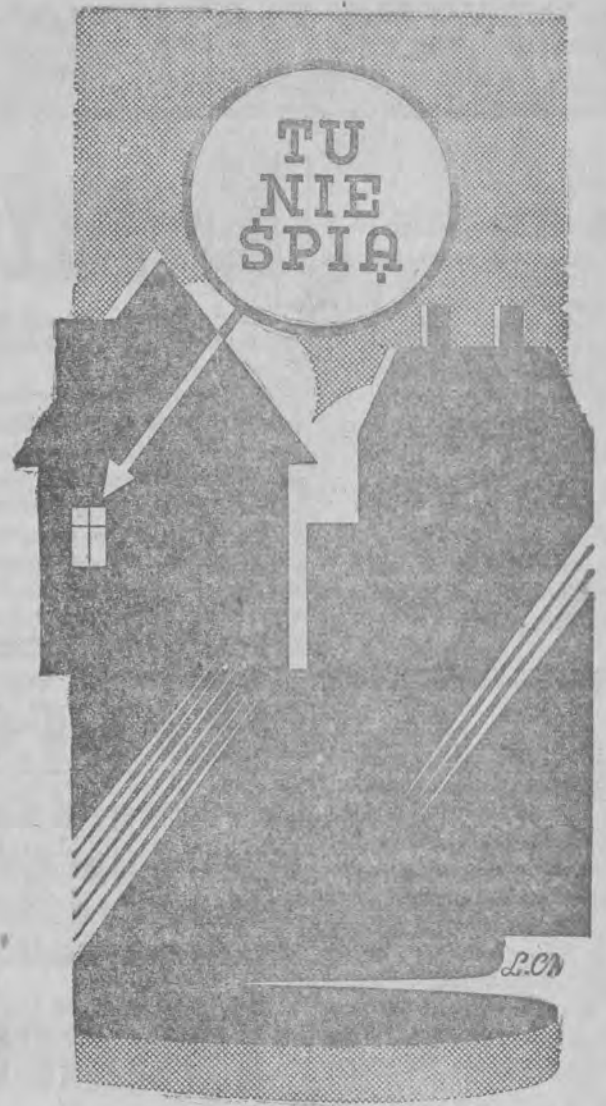
Pomimo tych zapowiedzi w granicach programu ramowego odnosi się jednak wrażenie, że miarodajne czynniki radiowe w Łodzi żyją już całkowicie myślą o nowym gmachu rozgłośni, do którego budowy definitywnie przystąpi się już w dniach najbliższych. Istnieje zamiar wykończenia gmachu do czerwca 1938 r. i przeniesienia się do nowych, europejskich warunków właśnie w początkach lata przyszłego roku. Projekt gmachu przedstawia się rzeczywiście imponująco, zarówno co do rozmiarów, jak i nowoczesności wszelkich urządzeń. Musimy więc mieć cierpliwość i wiarę, że w nowym gmachu (przy zbiegu ulic Narutowicza i Projektowanej) nastąpi dopiero ten zasadniczy zwrot w programie lokalnym, zarówno co do ilości audycji, jak i przede wszystkim co do ich jakości. Zimą jakoś przebidujemy z nadzieją w sercu, a po tym zobaczymy...

(gw.)

Telefony staniały

Jak wiadomo Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna (PAST) obniżyła z dniem 1 października taryfę abonamentową i za nadkontyngentowe rozmowy. Abonament miesięczny w kategorii A kosztuje obecnie 12 zł., a w kategorii B zł. 18. Ponadto obniżono opłaty za rozmowy ponadkontyngentowe w kategorii A do 7 gr.

Dzięki tej zmianie każdy abonent zyska przeciętnie miesięcznie 2 zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że PAST ma około 100 tysięcy abonentów, to w rezultacie otrzymamy sumę 2,000,000 złotych rocznie. O tę kwotę właśnie zmniejszą się wpływy Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. To uszczuplenie budżetu chce PAST zrekompensować wzrostem liczby abonentów. Telefon, który stał się w obecnych czasach przedmiotem pierwszej potrzeby, niezbędnym w każdym domu, nie mówiąc już o przedsiębiorstwach i biurach jest obecnie po zmianie znacznie dostępniejszy dla najszerszych rzesz. Ta racjonalna polityka władz Pasty uwiódła się w znacznym wzroście zapisów nowych abonentów już następnego dnia po zmianie opłat.



Strachają koncertu
przy odbiorniku
ELEKTRIT



**PATRIA • TEMPO
MAESTRO • OPERA**
ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ KLASY

- Alfa-Radio**, Nawrot 1
- Audiofon**, Piotrkowska 166
- Elektros**, Śródmiejska 5
- Elektrodom**, Piotrkowska 115
- Audion**, Traugutta 1
- Iskra-Radio**, Narutowicza 9
- Muza-Radio**, Narutowicza 16
- A. Gotlibowski**, Zgierska 30
- B-cia Lajb**, Piotrkowska 50

MILION W BĘDZINIE!

Gdzie? w BĘDZINIE?

TAK?

Tam, gdzie od wielu lat padają stule większe i mniejsze wygrane, w kolekturze p. f.

IGNACY KOKOTEK

padł dnia 29 września r. b. na nr. 6.424

M I L I O N

1.000.000 zł.

Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 40-ej Loterii zamiejscowym wysłała odwrotną pocztą kolektura

IGNACY KOKOTEK

Będzin, Małachowskiego 34

Telefon 7.18-72

Konto P.K.O. 310209

Dziś wiec lokatorów

Rezolucje przesłane będą do władz centralnych

Dziś o godz. 10 rano w Filharmonii odbędzie się zwołanie przez Związek Lokatorów i Sublokatorów (Piotrkowska 107) wspólnie ze związkami robotników i pracowników umysłowych, wielki wiec lokatorów, pod hasłem „Stanowisko robotników, rzemieślników i pracow-

ników umysłowych wobec projektu zniesienia ochrony lokatorów.

Przemawiać będą adw. Loos, Józef Głażewski i Wincenty Stawiński.

Powzięta rezolucja przesłana zostanie czynnikom ministerialnym.

Straszny czyn szaleńca

Wyrzucił syna z II piętra i poraz igrzeczki targał się na życie

Wstrząsający dramat rodzinny wydarzył się wczoraj około godziny 2 po południu w domu przy ulicy Rzgowskiej 139.

„Głos Poranny“ donosił wczoraj, iż lokator tego domu 44-letni Józef Austriak dwukrotnie w ciągu onegdajszego dnia targnął się na życie.

Jak się okazało Austriak dopiero przed trzema dniami opuścił zakład dla umysłowo chorych w Kochanówku jako rzekomo uleczony.

Wczoraj po południu w czasie nieobecności żony, Austriak dostał znowu ataku szału i zaczął demolować urządzenie mieszkania. Chciał mu przeszkodzić w tym syn jego 11-letni uczeń szkoły powszechnej — Józef.

Szaleńiec chwycił go wówczas w pole i wyrzucił przez okno z II piętra na bruk podwórza.

W chwilę później sam wyskoczył przez okno.

Do ciężko rannych ojca i syna wezwano pogotowie, które-

go lekarz stwierdził u chłopca złamanie czaszki i ogólne obrażenia. Stan ojca okazał się niezbyt groźny.

Józef Austriak po przewiezieniu do szpitala zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

TANIE PODRÓŻE do Z. S. R. R.

w sezonie jesiennym 1937 r.

Specjalne wycieczki przemysłowe, teatralno-musyczne, pedagogiczne, sportowe i dla lekarskiej przez „INTOURIST“

Szczegółowych informacji udziela „Wagons-Lits-Cook“ Warszawa, Krakowskie Przedmieście 42/44, tel. 5-48-20

oraz wszystkie oddziały.

Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i z powrotem przez Z. S. R. R.

Samobójstwo właściciela sklepu przy ulicy Zgierskiej 5

Wczoraj rano w swym mieszkaniu przy ul. Zgierskiej 5, targnął się na życie 32-letni Benjamin Lewin, właściciel mieszczącego się tamże sklepu wyrobów skórzanych. Lewin zażył dużą dawkę arszeniku. Rodzina zaalarmowała prywatne pogotowie lekarskie (2222-6)

którego lekarz skierował denata do szpitala.

W godzinach wieczorowych samobójca zmarł.

Jak zdołaliśmy ustalić, Lewin odebrał sobie życie z powodu trudności materialnych.

ŚWIĘTO ZWIĄZKU REZERWISTÓW

Motto: „Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym”

JÓZEF PIŁSUDSKI

Apel rezerwistów

Wywodzimy się z wojska polskiego. W walce o niepodległość braliśmy bezpośredni udział. Z karabinem w rękę zdobywaliśmy pięć za pięć ziemi, a po tym jej strzeżliśmy lub broniliśmy. Byliśmy żołnierzami.

Zrozumieliśmy, a z nami i cały Naród, wielkość i prorocze znaczenie słów, że „Armia Polska nie powinna być kasa, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozdzielną, a więc niezwyższoną”.

Wojna, wielu z nas, przetworzyła w inny typ nowoczesnego polaka, typ żołnierza - obywatela, gotowego w każdej chwili do walki, ale tylko z jednym wynikiem, a mianowicie walki zwycięskiej. Oto ideał współczesnego polaka! Był to duch wojska, zaszczyt nam przez Wielkiego Wodza. Zresztą — „Co jest wart żołnierz — jak się wyraził Marszałek Rydz - Śmigły — który nie ma sam inicjatywę, który czeka na rozkaz. Dobry żołnierz musi posiadać przede wszystkim twórczą inicjatywę i musi działać, nie czekając na rozkaz. Cel działania jest następujący: Całość, siła i potęga państwa. A idea przewodnia działania, że „słabość nigdy nie zrodzi siły” (przemówienie na zjeździe legionistów w Radomiu w 1930 r.) Znaleźliśmy się poza wojskiem, w społeczeństwie, ale zostaliśmy drugim ramieniem żelaznego ramienia wojska, jako „kość z kości i krew z krwi”, wojska i społeczeństwa.

To nasze ideowe oblicze.

Hasłem naszym — Naród pod bronią. „Naród pod bronią, to rekonia pokoju”. Z tego wynika drugi bardzo ważny pewnik, a mianowicie, że w razie wojny, cały naród gotów jest do walki.

Losy postawiły nas w takim położeniu geograficznym, że tył ko pierś nasze mogą stanowić zapórę dla wroga. Nie mogąc budować fortec nad rzekami, ani na zboczach stromych gór — budować musimy szaniec obronny w bystrości naszej myśli, hardym męstwem i gotowości poświęcenia oraz służby.

Z podwójną gotowością musimy być przygotowani na wszelkie ewentualności, z żorawią czujnością stać nie tylko na naszych granicach, ale w całym kraju, aby nie być niczym zaskoczonym. I dlatego hasło „naród pod bronią” musi posiadać u nas wielkie zrozumienie i swoją doniosłość. A naród pod bronią — to nie tylko wojsko czynne, lecz wszyscy inni obywatele, cała rezerwa wojska, z której — jak z wielkiej bazy — muszą się w każdej chwili i natychmiast znaleźć gotowe, dobrze utrzymane siły, jakie w danej chwili są dla państwa potrzebne.

Wszyscy obywatele muszą, posiadając nie tylko gotowość bojową ale i należyte przygotowanie do tego, o co wystąpią. Zdobycie te wiadomości i pogłębianie je stale mogą obywatele przez pracę w organizacji powyższym celem służącej — to jest w Związku rezerwistów.

Oto potrzeba istnienia naszej organizacji.

„Nauczyliśmy się — jak powiada kolega prezes, minister Kościalkowski — pracować dla Polski i dla podniesienia jej ku należnym wyżynom. Entuzjazm, wiarę w zwycięstwo, każdy z nas ma i potrafi wydobyć z siebie. Każdy z nas stanie do apelu, gdy rozkaz padnie. A poczynania naszego dnia codziennego idą w parze z myślą o przyszłości i wielkim państwie i jego rozwoju” (przemówienie na akademii Z. R. w Łodzi 8.X.33)

Związek rezerwistów stawia sobie więc za cel maszerować w pierwszym szeregu służby dla państwa! Każdy z nas chce wziąć udział w dziele przebudowy teraźniejszości i budowy przyszłej Polski. A przecież nie wolno nam zapominać, że tego dzieła „budowy” w czasach dzisiejszych może dokonać tylko typ polaka zdecydowanego i energicznego, typ polaka obywatela - żołnierza, ale obywatela - żołnierza ofensywy. Do niego tylko należy zwycięstwo!

„Ale by zwyciężyć, trzeba chcieć zwycięstwa. Napoleon na przykład doceniał te czynniki i zawsze twierdził: „Zwycięstwo zależy w trzech czwartych od siły moralnych, a w jednej czwartej od fizycznych”. Ofensywa musi do przygotowania się, do ruchliwości, do opracowania planu działań, do narzucenia swej woli przeciwnikowi, wzbudza i podnieca wolę zwycięstwa, daje rozległe pole działania i inicjatywę.

Takiego obywatela wychowuje wojsko, tak samo postępujemy w swych pracach w naszej organizacji.

Wywodzimy się z najistotniejszych potrzeb naszego państwa! Jemu tylko postanowiliśmy służyć wszędzie i zawsze. Dla państwa tworzymy tę wielką rezerwę sił fizycznych, wojskowych i moralnych.

Związek rezerwistów jako organizacja, która stawia sobie jedynie tylko cele służby państwu, pójdzie wszędzie do roboty dla Rzeczypospolitej. Dokąd rezerwicy pójdą, będą niezastąpieni i niezawodni, jako czynniki dyscyplinarnej, subordynacji i dokładnego spełnienia obowiązków. Naród pod bronią, naród przy sumiennej pracy, na każdym od cinku — to hasła Związku rezerwistów, które realizuje w organizacji i realizować będzie w społeczeństwie.

Jako organizacja, stawiamy sobie zadania twórcze, nie chcemy tylko trwać, ani też być or-

ganizacją muzealną weteranów. Związek rezerwistów składa się z jednostek, z których każda musi chcieć i umieć być twórczą, oraz chcieć i umieć współdziałać z innymi, zadania swoje do ich zadań przystosowywać, dobrowolnie podporządkowywać się kierownictwu uznanych przez ogół kierowników, lecz musi i potrafi kierować twórczością innych.

Związek rezerwistów, jako jeden z najsilniejszych liczebno-wojskowych Federacji obrońców ojczyzny, „jest tym czynnikiem, który wykonuje nakazy Naczelnego Wodza w życiu społecznym” (jak to meldował prezes Federacji polskich związków obrońców ojczyzny, gen. Górecki na zjeździe legionistów w Radomsku w 1930 r.).

Oblicze ideowe, cele i potrzeby istnienia Związku rezerwistów, są tak jasne i wyraźne, że nie nasuwają żadnych wątpliwości. Dlatego, rozpoczynając nowy rok pracy, Związek rezerwistów apeluje do tych obywateli, którzy jeszcze do organizacji nie wstąpili, jak również do tych wszystkich żołnierzy, którzy w tych dniach opuścili szeregi wojska, przechodzą do rezerwy — aby swój akces zgłosili jaknajszybciej.

Oto Apel Rezerwistów. Kto nie zgłosił się jeszcze, wzywamy do szeregu. Apell! Na przegląd czeka Wódz i Rzeczpospolita!!!

Program uroczystości w dniu 10 b. m.

OBYWATELE REZERWISTI! Dnia 10 października b. roku Związek rezerwistów obchodzi po raz pierwszy swoje święto organizacyjne p. n.

„APEL REZERWISTY”

Celem tego święta jest:
a) wykazanie dorobku organizacyjnego na wszystkich odcinkach pracy, oraz dyspozycyjności i sprawności organizacyjnej związku.
b) werbunek wszystkich żołnierzy, którzy opuścili szeregi armii czynnej do Związku rezerwistów.

MŁODZI REZERWISTI! Związek rezerwistów pomnaża siły obronne państwa przez czynny udział w nakreślonych przez władze wojskowe pracach szkolenia i wychowania obywatelskiego. Związek rezerwistów, jako przedłużenie zbrojnego ramienia armii, utrzymuje i kształci gotowość bojową, moralną i techniczną wszystkich rodzajów broni.

ZOŁNIERZE REZERWY! Nie chodźcie „luzem”, wstępujcie w szeregi Związku rezerwistów w myśl hasła:

KAŻDY OBYWATEL ZOŁNIERZEM! Weźcie gremialny udział w uroczystościach jedynej w swoim rodzaju święta rezerwisty, które skupia wszystkich byłych wojskowych.

PROGRAM UROCZYŚCÓŚCI. 9.X 1937 r. o godz. 19.30 — Capstrzyk orkiestr Z. R. 10.X, godz. 8.00 — Okręgowe zawody strzeleckie na strzelnicę garnizonowej na Mani i W.K.S. Godz. 9.00 — Zbiórka oddziałów Z. R. przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej. Godz. 9.15 — Raport przed do wódcą O. K. IV. Godz. 9.30 — Nabożeństwo. Godz. 10.30 — Ślubowanie nowych członków Z. R. Godz. 11.15 — Defilada (ul. Piotrkowska 104)

Godz. 13.00 — Obiad żołnierski w parku 3 Maja. Godz. 15.00 — Wielki festyn rezerwistów. Zarząd i Komenda Okr. Łódzk. Związku Rezerwistów. Prezes: (—) St. Dobosz. Komendant: (—) M. Sokolski mjr. w st. sp. Sekretarz: (—) E. Lewandowski. Rejestrujcie się w Związku rezerwistów, przy ul. Kilińskiego 49, od godz. 18 do 21-ej codziennie.

Dobrowolnie wyrzeka się możności zdobycia majątku ten, kto nie gra na loterii klasowej. Ale niech się dobrze zastanowi, czy postępuje rozumnie.

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86 ORGANIZUJE dn. 10-go października 16-dniową wycieczkę pod hasłem **JESIEŃ W MERANIE (WŁOCHY)** Cena zł. 390.— obejmuje koszt podróży, utrzymania i zwiedzania.

Dziesięcioro przykazań polskiego rezerwisty

- I. Kochaj Państwo Polskie i bądź dumny z tego, że jesteś polskim obywatelem.
 - II. Pamiętaj, iż jesteś żołnierzem Rzeczypospolitej Polskiej. Masz bronić Jej granic i bezpieczeństwa na zewnątrz, a ładu i spokoju wewnątrz.
 - III. Przyczyniaj się nieustannie w swej pracy codziennej do budowy potężnej, mocarstwowej Polski w myśl wskazań twego ideowego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.
 - IV. Szanuj władze państwowe i wojskowe, oraz swe władze organizacyjne i wszystkich twych kolegów związkowych.
 - V. W życiu swym i pracy bądź skromnym i rzetelnym, mężnym i karnym. Nie rzucaj niepotrzebnych słów, a danego słowa dotrzymuj, jak przystało na człowieka honoru i rycerza Rzeczypospolitej Polskiej.
 - VI. Wypełniaj ściśle i sumiennie rozkazy twych przełożonych, a w pracę swą wkładaj całą swą dobrą wolę, inicjatywę i entuzjazm. Bądź uczynnym kolegą-zwiazkowcem.
 - VII. Dąż nieustannie do doskonalenia samego siebie pod względem duchowym i fizycznym. Wzmacniając i ulepszając samego siebie, wzmacniasz tym samym siłę i spójność własnej ojczyzny.
 - VIII. Cześć kobiety. Zanim coś zlego powiesz o kobiecie, pomyśl wpierw o twej matce, siostrze lub żonie. Kochaj dzieci i otaczaj je opieką. Pomagaj biednym i przez los upośledzonym. Tak bowiem zawsze czynili polscy rycerze.
 - IX. Współdziałaj czynnie i lojalnie ze wszystkimi bratnimi organizacjami, pracującymi nad wzmożeniem sił obronnych Państwa Polskiego.
 - X. Pamiętaj, abyś był godnym następcą rycerzy z pod Grunwaldu, Chocimia, Cecory, bojowników o wolność i niepodległość ojczyzny z powstań narodowych i twych starszych brać — legionistów i powiatków. Ukochaj ponad wszystko wolność i niepodległość ojczyzny. Żyj i pracuj tak, aby powiedziałano o tobie, żeś był dobrym synem Polski.
- Sila i rozwój związku, to stałe pogotowie armii rezerwowej naszej Ojczyzny.**

PIGULEKI KOWENA (Cauvin'a) o składnikach wyłącznie roślinnych są najskuteczniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym środkiem przeczyszczającym. CENA PUDEŁKA ZAWIERAJĄCEGO 30 PIGULEK ZŁ. 2.50 Do nabycia we wszystkich aptekach. Wystrzegaj się falsyfikatów. Zwracaj uwagę na oryginalne opakowanie z napisem „Cauvin Paris”

Znaczny wzrost liczby radioabonentów
Jak nas informuje wydział radiofoniczny urzędu pocztowego Łódź I we wrześniu przybyło w Łodzi 1543 nowych radioabonentów, podczas gdy w tym czasie ubyło 346. Na dzień 1 września r. b. notowano w Łodzi 41.105 właścicieli aparatów radiowych, na dzień 1 października liczba ta wzrosła do 42.302 abonentów radiowych. Znaczny wzrost liczby radioabonentów tłumaczy się zbliżającym się okresem zimy.

PRACOWNIA SUKIEN
„MAISON IRENA”
 PIÓTRKOWSKA 51, tel. 236-41
 poleca najnowsze modele pierwszorzędných domów paryskich

Do wykończenia domów
 posadzki, drzwi i okna dostarcza:
Przemysł Drzewny
„Maksymilian Jakubowicz” S. A.
 Żeromskiego 90/92, tel. 115-74, 157-74
 Ustawiamy parkany wg. przepisu Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

Do akt. Nr. Km. XV/1781 | 37
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 277 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dn. 8 października 1937 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Inż. Skrzywana 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1155 a mianowicie: maszyna do pisania, stół pod maszynę, biurko dębowe, 2 biurka, kasa ogniowa, 6 foteli dębowych, 3 wozy resorowe, 1 klaczka i platforma które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 18.9. 1937 r. Komornik (—) Adam Mróz. Sprawa f. „St. Kowalski” p-ko f-mie „Wólka” Sp. s o. o.

Do akt. Nr. Km. 243 | 37
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi ul. Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 paźdz. 1937 r. o g. 12 w Łodzi, ul. Narutowicza 38 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 700.— a mianowicie: kredensu pokojowego, zegara, pianina firmy: „T. Betting” które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 21.9. 1937 r. Komornik: (—) St. Dulkowski Sprawa Komunalnej Kosy Oszojedn. pow. Łódz. p-ko Leopoldowi Dobrzyńskiemu

Zakład Zduński
J. WŁ. BIAŁY
 został przeniesiony na ul. PIÓTRKOWSKA 118, tel. 173-80. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie zduństwa wchodzące. Piec i kuchnie przenośno-szamotowe w pierwszorzędnym wykonaniu na składzie. — Rok założenia 1910. —

Masażystka
E. Wajtraubowa
 POWRÓCIŁA
 Piotrkowska 62 telef. 156-57
 przyjmuje bańki, dyżury i sastryki

Skład apteczny i Perfumeria
 w dobrym punkcie do sprzedania. Oferty sub: „Skład” do admin.
 Właściciel pracowni okryt damskich oraz futer **H. GOLDLUST** PIÓTRKOWSKA 131 TELEFON 165-62 powrócił z Paryża z najnowszymi modelami na sezon jesienno zimowy.

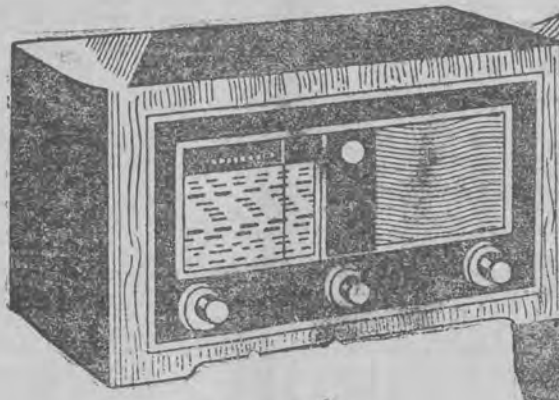
Do akt. Nr. Km. XV-1188 | 37
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 277 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 października 1937 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Kątnej 25 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 550.— a mianowicie: 2 wagi, kontuar sklepowy z płytami marmurowymi, gablotka oszklona i furgon które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 22.9. 1937 r. Komornik: (—) ADAM MRÓZ. Sprawa M. Borensztajna p-ko Edmundowi i Irenie Frasunkiewiczom

Dr. med.
S. Kryńska
 Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
 Sienkiewicza 34 telef. 145-10
 godz. przyj. od 12—2 i 3—4 pp

LEKARZ - DENTYSTA
S. KNOPFOWA
 Zachodnia 66, tel. 103-97
powróciła
 przyjm. od 10 — 1 i 3—7.

Dr. med.
M. Dawidowicz
 POWRÓCIŁ chor. wewn.
 ELEKTROKARDIOGRAFIA (zdjęcia prądów czynnościowych serca)
 ul. Narutowicza 42
 Tel. 184-91 Godz. 5—7

Piękno tonu decyduje!..



A WIĘC RADZIMY PRZED KUPNEM PORÓWNAĆ OBEJRZĘĆ I POSŁUCHAĆ



Radio **TELEFUNKEN**
 harmonia tonów - symbol jakości

Po powrocie z PARYŻA
 polecam najnowsze modele **PASKÓW I BIUSTONOSZY**
D. SZENBERGOWA
 PIÓTRKOWSKA 134
 poprzeczna of. parter. — Tel. 105-86

MARIA MAJERCZYKOWA
 po powrocie z Paryża
 poleca **SUKNIE KOSTIUMY PŁASZCZE**
 Piotrkowska 121 tel. 113-19

Henko
 Henkel'a Soda do prania i białenia
 bez chlorku

Kto w **Henko** wieczorem bieliznę namoczy,
 Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „PERSIL” w Bydgoszczy

temu rano pranie łatwo się potoczy

CORSO
 Dzisiaj początek o g. 12-ej
 Ceny od 50 gr.

— I. — **Dziś i dni następnych — Wielki podwójny program!**
„Darmozjad”
 Film o niebywałej treści: Dzieje człowieka, który znalazł majątek
 W rol. gł. Wallace Beery, Cecylia Parker

— II. — **„Głos serca”**
 W rol. gł. Janet Gaynor, Robert Taylor i Lewis Stone
 Następnym programem: „Dwa Urwisy” w rol. gł. Pat i Paterson

PRZEWIŚNIŁ
 Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Ostatnie dni MOSKWA - SZANGHAJ z POLA NEGRI
 Wielki film
 Film przedstawia niesłychaną tragedię emigrantki rosyjskiej, która poświęca wszystko w celu odnalezienia zaginionej podczas rewolucji rosyjskiej 1917 r. swej córki. W filmie tym występuje Chór Dońskich Kozaków, zaś Pola Negri daje najwyższą klasę swej gry.
 Następnym programem: „SKOWRONEK” z MARTĄ EGGERTH
 Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1,00, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
 Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o 12.

RAKIETA
 Sienkiewicza 40, tel. 141-22
 Dzisiaj poraz ostatni!

MARTA EGGERTH
 w najweselszej wiedeńskiej komedii muzycznej sezonu, mówionej i śpiewanej po niemiecku
 W pozostałych rolach: **Ida Wüst, Leo Slezak i Wolfgang Liebeneinen.**
 Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł.

BLOND CARMEN
 (Die Blonde Carmen)
Ida Wüst, Leo Slezak i Wolfgang Liebeneinen.
 Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Wieczne Pióra „Parker” na raty miesięcznie **od 5 zł.** „STAMBUŁ” Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratalnego Spółka z ogr. odpow. Łódź, Al. Kościuszki 17, tel. 163-66 Na żądanie wysyłamy naszych agentów.

Pracownia okryć damskich Sz. KAC (daw. ZIELONA) tel. 149-67 **3** Zawiadamia Sz. Klientę, iż po powrocie z Paryża poleca najnowsze modele. **Specjalność: wyroby futrzane.** **Uwaga: Żadnej filii nie posiadamy**

P. HERSZKOWICZ **Zawadzka 8** tel. 165-32 **8** Zawiadamia Sz. Klientę, iż po powrocie z zagranicy poleca najnowsze modele na sezon jesienno-zimowy. **Pracownia JUŻ CZYNNA.** **Specjalny dział robót futrzanych.**

KONSUM Rokleńska 54 Dójazd tramwajami 10 i 16 **Tania sprzedaż posezonowa** Ceny wszystkich artykułów znacznie obniżone. Uskuteczniamy wysyłkę **PACZEK DO ROSJI SOWIECKIEJ** na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu.

Pracownia Okryć Damskich J. ZALCER **Traugutta 9** tel. 261-59 **9** Zawiadamia Sz. Klientę, iż po powrocie z PARYŻA poleca najnowsze modele na sezon jesienno-zimowy. **Specjalny dział robót futrzanych.**

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW
I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9-1 i 3-7. Tel. 132-64.

Dr. S. Sztyleman
chor. kobiece i akuszeria
powrócił
Żeromskiego 41, telef. 206-62
prajm. od 3-8 w.

Dr. med. J. Oknowski
przeprowadził się na
Limanowskiego 40
tel. 186-18.

Dr. med. I. Gajst
Zgierska 40, tel. 119-45
powrócił
przyjmuje od 12-1 i od 6-7 w.

Dr. J. SZREIBER
powrócił

Dr. E. GUTMAN
choroby dzieci
powrócił
Gdańska 26, tel. 173-00
ord. codz. 3-6 pp.

Dr. Ludwik Falk
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10-12 i 5-7

DR. MED. Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2
tel. 166-35
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA
Godz. przyjęć: 8-1, 5-7 po poł.

Najgienialesze Najzgrabniejsze Ubiory dziecięce męskie, damskie oraz uczniowskie wykonuje Pracownia **Cyncynatusa Żeromskiego 67**

KONFEKCJE **MAGAZYN JAROSŁAWSKI** Łódź, 19. PIOTRKOWSKA 19.

MEBLE NOWOCZESNE B-cia ORENBUCH PIŁSUDSKIEGO 50 do nowoczesnych mieszkań — projektują i wykonują — Wykonujemy również meble stylowe

KURSY, SZYCIA, MIERZENIA KROJU, I MODELOWANIA **LINY KAUFMAN** Sienkiewicza 67 tel. 113-51 Zapisy na nowy kurs przyróg Nawrot

MODNE MATERIAŁY BIELSKIE na UBRANIA I PALTA **J. ROZENKOPF** PIOTRKOWSKA 28 fr. II piętro.

Dr. med. JERZY SUDYA
Akuszer Ginekolog
LEGIONÓW 11, tel. 115-27
przyjmuje od g. 8 - 10 rano i 4 - 8 wiecz.

Dr. S. CHWAT
LARYNGOLOG
(chor. uszu, nosa, gardła i krtań)
przyjm. 1-2 i od 5-7
Piotrkowska 55, tel. 127-76
POWRÓCIŁ

Dr. S. SZIFRIS
choroby wewnętrzne i dzieci
Nowomiejska 15
tel. 130-42
powrócił

Gabinet elektro-światło-lecniczy
DR. MED.
SŁ. HEINRICHA
Ceglelniana 15, fr. I p. tel. 147-67
nadal czynny od 10 r. do 9 w.
Leczenie lampą kwarcową, diatermią, infrarouge, galwano-faradyzacją i t.d.

CHRONIĆ ZDROWIE!
OLLA
GUM...
Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE

Murowane składy szopy, garaże oraz piwnice
wszelkich rozmiarów, nadające się również dla ekspedytorów i postojów dla samochodów ciężarowych od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Opolion, Południowa 44.

Dr. med. H. GUTSZTADT
Akuszer-Ginekolog
powrócił
Zachodnia 66, tel. 129-52
przyjmuje od 8-10 i od 5-7 w.

Zatwierdzona przez władze państwowe
SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. LEWINSONOWEJ (kierownik dr. med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-6 miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

Obwieszczenie o licytacji
W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 530) 9 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 4 października, 8 października i 13 października 1937 r. o godz. 10 - 16 w lokalach niżej wyszczególnionych celem uregulowania zaległych należności 9 Urzędu Skarbowego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości

Termin I licytacja 4 października	
3239 Nelkenbaum Abram, Kilińskiego 43, meble	525.—
Termin I licytacja 8 października godz. 10	
18597 Wilezek Jakób, Narutowicza 42, pianino „Ditrich”	600.—
Urbański Dawid, Kilińskiego 42, meble	625.—
Termin I licytacja 13 października godz. 10	
Lipszyc Jozek, Kilińskiego 41, meble i towary	2.400.—

Kierownik działu egzekucyjnego (E. RYBARKIEWICZ)

Szkoła Tańca Artystycznego TAMARY GÓRALSKIEJ Gdańska 44
Klasy taneczne dla dzieci i panenek. Klasa zawodowa dla tańca scenicznego. Zapisy tylko we wtorki i piątki w godz. 16 - 19. Inf. tel. 261-06

Kupujecie z I-go źródła
Wielki wybór
WÓZKÓW dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACY wycielanych
MATERACY sprężyn.
ŁÓŻEK połowych
w fabrycznym w składzie „DOBROPOL”
ŁÓŻEK komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Rubber”
ŁODÓWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drzewa
Łódź, Piotrkowska 75
w podw. Tel. 159-90

Cukiernia „Zródło”
Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87
połącza
Wyborowe pieczywo cukiernicze
torty, ciastka deserowe i drożdżowe
Śniadania i kolacje jarskie
z 4-ch dań zł. 1.10 wraz z obsługą
(codziennie do kolacji pieczone grzyby z kartoflami)

Drzwi i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem
A. FRYDENZONA
chronią mieszkania od wiatru, zimna i kurzu. — Trwałość długoletnia.
Dzwonić 265-28
Obecnie ceny reklamowe.

DR. MED. M. WARHAFT
CHOR. WEWNĘTRZNE
powrócił
NARUTOWICZA 56
Tel. 173-45.

DR. MED. NIEWIAŻSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedzięle i święta od 9-12

Dr. Mikołaj Bornstein
Choroby kobiece i akuszeria
mieszka obecnie
Piotrkowska Nr. 292
tel. 266-35
Godz. przyjęć: 10 - 12 i 16 - 2

KINO THEATR METRO
PRZEJAZD 2
Dziś po raz ostatni
Polski film zakrojony na miarę arcydzieł światowych p. t.
PŁOMIENNE SERCA
W rol. gł.: Barszczewska, Cybulski, Junosza-Stepowski, Białozyński.
Jutro premiera „Droga do Rio”

KINO THEATR METRO
Dziś i dni następnych!
Wspaniały film erotyczno-sensacyjny p. t.
Królowa Dżungli
W rol. gł.: Dorothy Lamour i Ray Milland

KINO THEATR METRO
Dziś i dni następnych!
Wspaniały film erotyczno-sensacyjny p. t.
Królowa Dżungli
W rol. gł.: Dorothy Lamour i Ray Milland

KINO THEATR METRO
Dziś i dni następnych!
Wspaniały film erotyczno-sensacyjny p. t.
Królowa Dżungli
W rol. gł.: Dorothy Lamour i Ray Milland

Walka o Śródziemne morze

Na widowni pojawiają się germanowie

W jednej z poprzednich „Re-wii“ omawialiśmy pierwszy okres walki o panowanie nad morzem Śródziemnym, obejmujący dzieje zaborecznych dążeń fenicjan, greków i rzymian. W poniższym artykule podajemy dzieje drugiego okresu tej walki, w którym wybitna rola przypadła germanom.

W roku 395 po Chrystusie zmarł Teodozjusz, ostatni władca niepodzielnej monarchii rzymskiej, która wstąpiła już w okres upadku. Przyspieszył go rozdział państwa na wschodnio- i zachodnio - rzymskie. Obie te części, odziedziczone przez dwóch synów Teodozjusza, nie połączyły się więcej. Rozpadnięcie się rzymskiej potęgi przypadło na początek ruchu, znanego w dziejach pod nazwą wędrówki ludów. Germanowie wdarli się w granice dawnego państwa rzymskiego, podbili jego zachodnią część, gdzie założyli kilka własnych państw, będących w ciągłej walce nie tylko z Bizancjum, lecz również ze sobą.

Bizancjum bierze górę

Germanowie opanowali również wybrzeże Afryki i w piątym stuleciu stali się wyłącznymi panami zachodniej części morza Śródziemnego. Dążenia jednak władcy gotów Teodoryka do utworzenia wielkiej monarchii germańskiej rozbiły się o rosnącą potęgę Bizancjum, zmierzającego do opanowania całego obszaru morza Śródziemnego i wskrzeszenia państwa rzymskiego w dawnych jego granicach. Stolica Bizancjum, Konstantynopol stała się wszechświatowym ośrodkiem chrześcijańskiej kultury, przemysłu i handlu. Longobardowie jednak, którzy wtargnęli do Italii w roku 568, ugruntowali na nowo panowanie w niej germanów i nie dopuścili do rozszerzenia wpływów Bizancjum poza wschodnie obszary morza Śródziemnego.

Armia proroka

Walki germanów z Bizancjum podkopały siły obu przeciwników i ułatwiły podbój morza Śródziemnego arabom, którzy w owym czasie przyjęli naukę Mahometa i zgodnie z jej nakazem szczyli nową wiarę „ogniem i mieczem“. Założone przez proroka państwo objęło Palestynę, Syrię, Mezopotamię, Egipt i Cyrenaikę. Kalif Oman zapoczątkował politykę, mającą na celu opanowanie morza Śródziemnego kosztem Bizancjum, broniącego się rozpaczliwie lecz bezskutecznie. Arabowie zbudowali flotę, zajęli Cypr, Rodos, następnie przerwali się na zachodnie obszary, obsadzili Sycylię, Korsykę, Sycylię i w końcu cały półwysep Pirenejski aż do pogranicznych gór na północy.

Polityczna władza arabów na morzu Śródziemnym łączyła się ściśle z opanowaniem go pod względem gospodarczym. Jedno lita organizacja handlowa objęła całe państwo arabskie. Na początku dominującą rolę odgrywali w niej żydzi. W miarę jednak jak arab z wojownika stawał się kupcem, odsuwał żydów od handlu. Arabowie wywozili z Indii i Chin produkty tamtejszej wytwórczości do miast nadśródziemnomorskich, głównie do Konstantynopola, Antiochii i Aleppo, skąd grecy sprzedawali je dalej na północ. Całe państwo muzułmańskie pokryła sieć dróg i kanałów. Jeden z nich, późnie-

zniszczony, łączył morze Czerwone z Nilem. Ożywiony handel stał się źródłem wielkiego bogactwa, które przyczyniło się do rozkwitu nauk i sztuk. W Damaszku, Bagdadzie, Kairze i Korдобie powstały uniwersytety, gdzie wykładano medycynę, ma-tematykę, nauki przyrodnicze i filozofię. Nie mniej uwagi poświęcano rozwojowi sztuk pięknych i architektury, której arcydzieła, jak Alhambra, budzą dziś jeszcze nieklamany podziw.

Plany niemieckich cesarzy

W epoce rozkwitu muzułmańskiego państwa na obszarze śródziemnomorskim zjawiała się nowa potęga — frankowie, przywołani przez papieża na pomoc przeciwko longobardom.

Karol Wielki, król franków, rozgromił ich w roku 774 i przyłączył do swego państwa północne i środkowe Włochy. Papież koronował go na cesarza rzymskiego. Po rozpadnięciu się monarchii Karola Wielkiego, Włochy stały się przedmiotem pożądania władców, marzących o utworzeniu wszechświatowego państwa. Najusilniej dążył do tego celu cesarz niemiecki Otton III, pragnąc odbudować dawną monarchię rzymską w postaci ligi państw z Rzymem na czele. —

Po jego przedwczesnej śmierci cesarze niemieccy dążyli jedynie do opanowania Włoch, wyrzekając się niedoścignych marzeń o wszechświatowej monarchii oraz władzy nad śródziemnomorskim obszarem.

Potęga Wenecji

O władzę tę zaczęły się ubiegać miasta portowe, leżące na południu Włoch. Utworzyły związek, wytepiły afrykańskich piratów i założyły faktorie handlowe na wybrzeżu Afryki. Wenecja nie uczestniczyła w tym związku. Jej handlowa potęga zaczęła się dopiero rozwijać dzięki stosunkom z Bizancjum, które w roku 1082 zwolniło jej handel od cła, zmuszone posługiwać się weneckimi okrętami wobec upadku własnej floty. — Powoli Wenecja zjednoczyła w swych rękach cały handel na Adriatyku i na wschodzie morza Śródziemnego, uczestnicząc jednocześnie w handlu z arabami.

Uprzywilejowanie Wenecji przez Bizancjum miało swe źródło w pojawieniu się nowego groźnego dla obu tych państw wroga. Byli to normanowie, którzy przerzucili się z północnej Francji na wybrzeże śródziemnomorskie. Podbili na początku południe Italii i Sycylię, następnie zaś zdobyli ważniejsze han-

dlowe punkty na wybrzeżu Afryki. Zamierzając założyć wielkie państwo, obejmujące wybrzeża morza Śródziemnego, zagrażali bytowi Wenecji i Bizancjum.

Skutki wypraw krzyżowych

Wyprawy krzyżowe miały wielki wpływ na dalszy rozwój potęgi Wenecji. Właściwego celu nie dopięły. Ziemia Święta pozostała w rękach muzułmanów. Przyczyniły się natomiast do podniesienia politycznego znaczenia Genui, Pizy i przede wszystkim Wenecji, która potrafiła skierować ruch krzyżowy przeciwko Bizancjum i spowodować jego rozbięcie w roku 1204, zdobywając przy tej okazji znaczne obszary bizantyjskich posiadłości.

Zniszczone plany

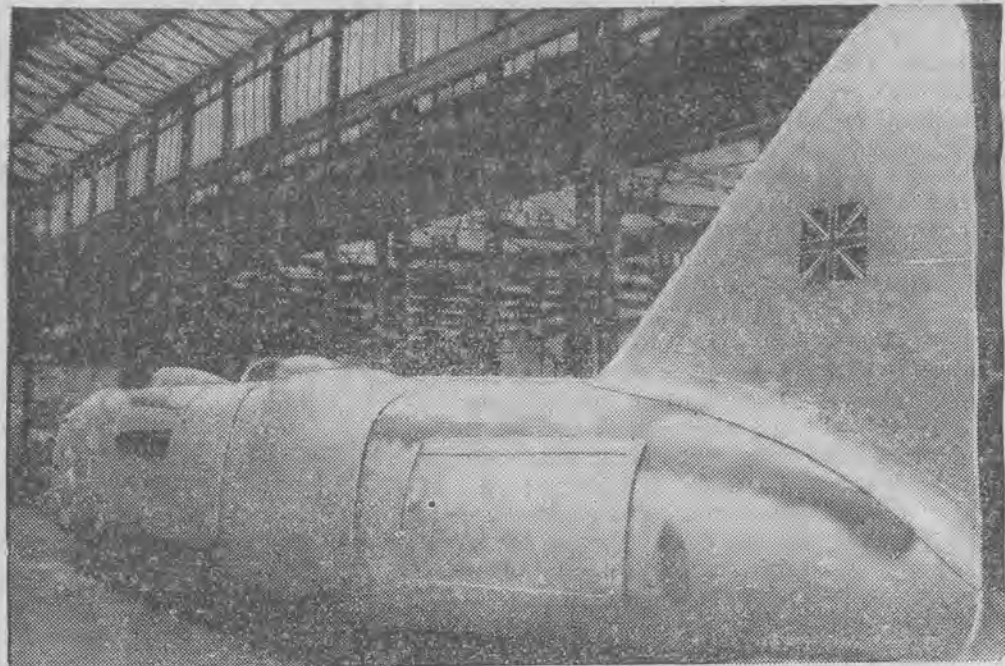
W okresie wypraw krzyżowych wybrzeża morza Śródziemnego rozbrzmiewały szeregami oręża. Powstawały na nich i znikły coraz to nowe państwa. Jedynie na półwyspie Pirenejskim utrwały swój byt Portugalia i Aragonia, w Italii zaś cesarz niemiecki Fryderyk Rudobrody, który podjął na nowo myśl utworzenia chrześcijań-

skiej wszechświatowej monarchii, ożenił swego syna, późniejszego Henryka VI z dziedziczką Obojga Sycylii, założonego przez normanów, dążących do opanowania morza Śródziemnego. — Henryk VI zdążył zrealizować część swych planów, mających na celu utworzenie wszechświatowej monarchii, której ośrodek miały stanowić będące w jego posiadaniu południowe Włochy i Sycylia. Zmarł jednak, nie dopięwszy celu. Chciał go osiągnąć jego następca, Fryderyk II, dążąc przede wszystkim do utworzenia silnej, jednolitej Italii, lecz usiłowania jego spełzły na niczym wobec oporu papieża i północnych Włoch.

Sycylijskie nieszpory

Po upadku dynastii Hohensztaufów myśl utworzenia państwa śródziemnomorskiego podjął Karol Andegaweński, popierany przez Francję. Powstanie jednak, znane pod nazwą „Sycylijskich Nieszporów“ położyło kres obcej władzy w Italii, niwecząc w ten sposób plany Francji, pragnącej zdobyć wpływ na obszary śródziemnomorskie, do czego dążył już Ludwik IX Święty, podejmując w roku 1270 wyprawy do Egiptu i Tunisu. —

Dr. Fr. Reinöhl



1. Olbrzymi samochód kpt. Eystona, na którym znakomity kierowca angielski zamierza ustanowić nowy rekord światowy, osiągając szybkość 600 kilometrów na godzinę. — 2 Fragment Berlina w ciemnościach, zarządzonych w związku z wielkimi ćwiczeniami w walce gazowej i przeciwlotniczej. — 3. Słynna gwiazda filmowa Marlena Dietrich wraz ze swą córką w tłumie ulicznymi, na ulicach Paryża. — 4. Nowy torpedowiec włoski „Pleadi“ został spuszczonej na wodę w porcie Neapolu.

Drobnostki o wielkim prezydencie

Kobiety

Nie mógł słuchać, gdy mówiło się trywialnie lub pogardliwie o kobietach; strasznie się wówczas denerwował. Brak szacunku dla kobiety uważał za brak kultury. Względem kobiet był zawsze delikatny i nieco zakłopotany.

Przy stole często toczyły się rozmowy polityczne. Jeżeli przy tym była obecna jakaś dama, która podczas rozmowy na temat polityczny, milczała uporczywie, — starszy pan urywał, chwytając kłosa z owocami, stawił go przed damą, aby nie czuła się ona zaniedbaną. Następnie z ulgą wracał do dalszej rozmowy politycznej.

Ubranie

Najchętniej nosił buty do konnej jazdy. — Dlatego, że nie mu szło sznurować, — mówił. — Jeden na lewą, jeden na prawą nogę i już jestem ubrany: Jak wieśniacy u nas na Słowacyzynie: Matko, daj mi czapkę, bo chcę się ubrać!

Nie lubił guzików przy rękawach koszul. — Nie mam cierpliwości ich zapinać. — Zamiast tego wymyślił rodzaj skomplikowanych mankietów, których końce wsuwały się jeden w drugi, i miały się trzymać. Właśnie miały, lecz tego nie robiły; stale się otwierały, i wskutek tego do charakterystycznych ruchów prezydenta Masaryka, należał ruch poprawiania rękawów od koszuli.

Masaryk i jedzenie

W jedzeniu był bardzo umiarkowany, tylko chętnie pił czarną kawę, choć doktorzy nie byli z tego zadowoleni. — Jakiś nałóg musi przecież człowiek mieć — mówił.

Pewnego razu, podczas obiadu, nałożył sobie ryż na talerz i roześmiał się.

— Gdy jem ryż, mam wrażenie, że jestem słońciem. —

— Ojczy, — zdziwiła się rodzina, — czy nie lubisz ryżu?

— Właściwie nie, — wyznał. — Do 82-go roku życia nigdy nikomu o tym nie powiedział i prawie codzień jadł ryż.

Wizyty

Jedną z jego mało znanych, wielkich prac dla państwa, było przyjmowanie wizyt. Uważany jest za niezwykle gościnnego gospodarza, który przyjmował cudzoziemców, na których zależało państwu, cierpliwie, niezmięczenie i taktownie informował ich o nas i zdobywał nam ich przyjaźń.

Nie zawsze były to ciekawe wizyty. Pewnego razu gościem jego była znakomita lady angielska. Była to elegancka dama, i zachowywała się względem prezydenta niezwykle grzecznie, lecz zbyt przepiślowo; nigdy nie rozpoczynała pierwsza rozmowy, i na każde pytanie odpowiadała możliwie uprzejmie i krótko. Wskutek tego cały ciężar rozmowy spoczywał na prezydencie.

W końcu lady odjechała i prezydent towarzyszył jej do samych drzwi; gdy samochód ruszył, starszy pan pozdrowił ją jeszcze ręką, po czym zwrócił się do swego towarzysza:

— Widzi pan, — rzekł oddychając, — człowiek może znieść wszystko.

Film

Z prawdziwą przyjemnością przyglądał się filmom. — Człowiek wypoczywa podczas tego od myślenia, — mówił. — Poza tym nie mogę już długo czytać, oczy mnie boją; film jest dla mnie namiastką czytania.

Najchętniej oglądał filmy, w których jeżdżono na koniach, skakano w przepaść i w ogóle, popisywano się zręcznością i siłą cielesną. Film zadawał mu jego młodzieńcze upodobanie do cielesnej zręczności. Powieści traktują bardziej o życiu duchowym; a film poświęcony jest bardziej pięknemu i zdrowemu ciału. Ale to były jeszcze złote czasy niemego filmu.

W gniewie

Naturalnie, miał on często okazję do złości się — po części wówczas, gdy spotykał się z jakąś fałszywą myślą lub złym czynem w polityce lub w życiu publicznym; poza tym prawie nigdy się nie złościł. Umiał

patrzeć pobłażliwie na różne błędy ludzkie. — To tylko naiwność, — mówił często, wzruszając ramionami, gdy chodziło o czyjś błąd. Przy większym błędzie, marszczył czoło i mówił: — Co za brak kultury! — Jeżeli zaś stawał nad kimś krzyż, mówił:

— Brzydki człowiek! — Nigdy nie mówił o kimś: zły lub niegodny człowiek; jego najostrejszym słowem było „brzydki“, — i słowo to wymawiał z wyrazem twarzy nie poważnym, ale bardzo smutnym.

Jego „konik”

— Patrząc tak, jak pan pali, — rzekł pewnego razu. — Myślę, że ludzie palą nie tylko dla dyumu, lecz dla całej tej ceremonii: wyjęcie papierosa z papierośnicy, wygniecenie go i zapalenie — to już jest taki „konik”.

— A pan nie ma swego konika? — spytał gość.

Masaryk zamyślił się.

— Owszem, chętnie ostrzę ołówki. Obecnie, gdy przystępu-

ję do pracy, wszystkie ołówki są już z góry naostrzone. A więc nie mam już tej przyjemności, — rzekł, machnąwszy ręką.

Dozorcy

Strzegła go straż zamkowa, jeden lub dwóch cywilnych dozorców i żandarmi pałacowi. — Prezydent niechętnie na nich patrzył; wymyślał się im, gdy tylko mógł. Dlatego też dozorcę jego otrzymali polecenie strzeżenia Masaryka z ukrycia.

Gdy szedł on lub jechał na spacer, już z daleka widziało się biednych żandarmów, ukrywających się w zaroślach. Dopiero gdy prezydent przejechał, wychodzili z ukrycia.

— Na miłość boską, niech pan mi powie, — rzekł kiedyś Masaryk do kanclerza, — dlaczego mnie tak pilnujecie? Jeżeli ktoś zechce mnie zastrzelić, to ci ludzie i tak nie będą mogli temu przeszkodzić. A więc po co?

— To prawda, — rzekł kanclerz z uśmiechem. — Ale nie

robimy tego dla pana, panie prezydencie. A raczej dla władz, aby nie można było im robić wyrzutów, jeżeli znalazłby się taki idiota.

Delikatność uczucia

Pewnego razu jakiś człowiek, którego lubił prezydent, stracił ojca. Człowiek ów czekał na słowa współczucia od prezydenta, ale nic nie nadchodziło. — Prawdopodobnie prezydent ma inne kłopoty.

Następnego dnia, po pogrzebie, zadzwoniono z zamku:

— Prezydent jedzie do pana.

Wkrótce po tym wysiadł on z auta, przed ogrodem owego człowieka, podał mu rękę i nic nie powiedział. Dopiero za drzwiami, pogładził go po ramieniu — nigdy tego nie robił; było to więcej, niż gdyby powiedział coś najbardziej przyjaznego lub pocieszającego.

Nie padło, ani jedno słowo. — Ów człowiek płakał. Prezydent milczał przez chwilę i nagle rzekł:

— Chcę panu powiedzieć, jakie mam plany na następny rok.

Zamiast słów współczucia — wyraził zaufanie! Było to najpiękniejsze i najbardziej męskie współczucie.

Drogi w parku

Stale chodził tymi samymi drogami w parku, które codziennie rano były świeżo wygracowane.

— Czy nie zechce pan pójść kawałek dalej? — rzekł ktoś pewnego razu. — Tam stoi buk w cudownej jesiennej szacie.

Prezydent potrząsnął głową. — Jeżeli tam pójde, będą codziennie tę drogę gracować. Po co robić im jeszcze więcej roboty.

Auto

— Kiedyś nie lubiłem aut, — rzekł pewnego razu prezydent. — Za bardzo naśladowały one powóz, ale bez koni. Maszyna jest ładna, gdy wygląda, jak maszyna. Należy być szczerym

Jego mowy

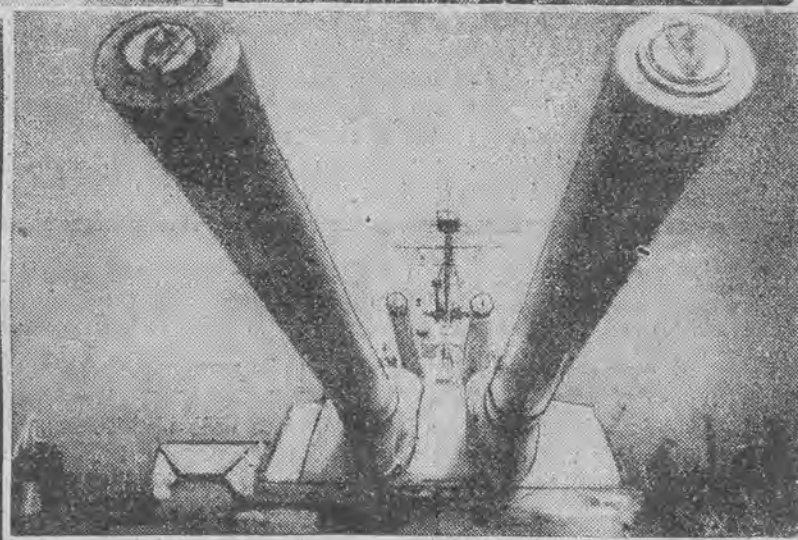
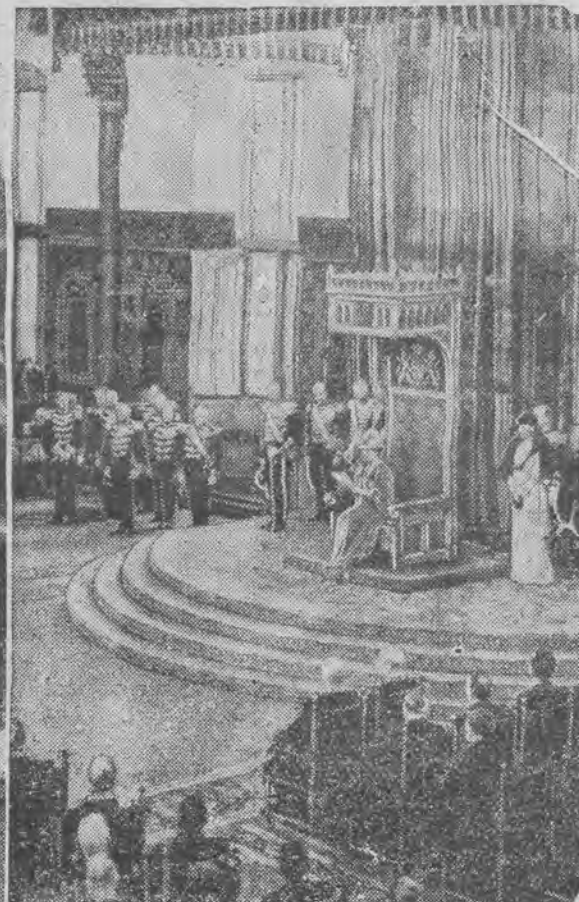
Prezydent wybierał się w podróże po republice i miał wygłosić szereg przemówień.

— Mam sobie przygotować, co będę mówił — rzekł — ale nie mam jeszcze oficjalnych projektów moich mów.

— Pan trzyma się tych projektów? — spytał jakiś gość.

— Co to, to nie, — rzekł starszy pan, mrugając okiem. — Ale chcę wprawdzie przeczytać to, czego nie powiem.

Karol Capek.



1. Pani Roosevelt w czasie zwiedzania w towarzystwie generalnego komisarza p. Labbe, terenów wystawy światowej. — 2. Sesja parlamentu holenderskiego została uroczysto otwarta przez królową Wilhelminę. — 3. W salach muzeum narodowego w Warszawie otwarto wystawę wykopalisk egipskich. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z eksponatów wystawy, a mianowicie sarkofag „Placzek” z XVIII dynastii egipskiej (1555—1350 przed Nar. Chrystusa) z miejscowości Deir-el-Medineh. — 4. Jeden z okrętów wojennych angielskich, przeznaczonych do akcji na Dalekim Wschodzie. — 5. Nowoczesne czołgi w akcji podczas manewrów niemieckich, które odbyły się w Meklemburgii, z udziałem kanclerza Hitlera.



DZIEŃ PIĘKNEJ PANI

Plaszcze i kostiumy z futrem

Wszystkie okrycia tegoroczne są ubrane futrem, nie tylko płaszcze zimowe, ale i jesienne kostiumy. Futra można otrzymać w każdej cenie, na rynku pojawiły się piękne imitacje szlachetnych skór, trudne do rozpoznania. Wiewiórcze futerka, owcze skórki no i naturalnie skunksy, oposy, bobry, foki i karkulę.

Z miłości dla kontrastu nosimy chętnie w tym roku jasne płaszcze.

Lisy są nadal bardzo modne, ale wydaje się, że niebieski lis zdystansuje w tym roku srebrny. Już trochę się znudził, zawsze przy czarnym płaszczu, w coraz to innej kombinacji. Robi się z niego raczej przybranie, np. kieszenie lub obszywanie krótkiego żakietu.

Na jednej z rewii widziałam gładki szary płaszcz całkowicie obszyty niebieskim lisem. Kołnierza z materiału zakończony dwoma ogonami. Lub beige żakiet, przybrany brązowym lisem.

Bobry i małpy nosi się do zielonych lub czarnych matowych płaszczy. Ślicznie wygląda kamizelka

PRANIE DRUKOWANYCH MATERIAŁÓW.

Jeżeli chodzi o pranie materiałów, które puszczają, — robi się kleik z benzyny i magnezji i smaruje się go pendzelkiem na materiał, dość grubo. Gdy materiał wyschnie, należy szczyścić masą szciotką.

z małą.

Chodzi o to, ażeby futro umieścić oryginalnie i nie banalnie. Zwykły

kołnierza futrzany znudził się, trzeba zdobyć się na fantazję i pomysłowość.

Sukienki dla młodych panienek



Obydwie sukienki są szykowne i zgrabne dla młodych panienek. Jedna z nich w stylu sportowym ma klapy i sznurowany przód sta-

niła. Druga o kroju princess, ma szeroką falbankę przy dekolcie, bufiaste rękawki i stylowy bukietek.

Upadek sukni

Wszystkie amerykanki mogą być ubrane jak księżna Windsoru, ich sławna siostrzyca.

Dnia 3 czerwca pani Wallis Warfield poślubiła księcia Windsoru na zamku w Cande. Zdjęcie jej sukni zostało przesłane drogą radiową do Stanów Zjednoczonych. Wszystkie dzienniki opublikowały je, dodając ciekawy dla amerykańek szczegół, że suknię robiła firma Mainbocher i że kosztowała ona 6000 franków.

13 czerwca jeden z elegantszych magazynów Nowego Jorku na V Avenue ogłosił, że sprzedaje kopię medalu ze sławnymi 11 guziczkami na pasku, za 1000 franków.

Inny magazyn, w tym samym czasie reklamował tę samą suknię, przerobił ją po południe z krótkimi rękawami, w deseniowym jedwabiu za 650 fr.

Na początku lipca cena wynosiła 440 franków.

Tydzień później magazyn konfekcyjny w eleganckiej dzielnicy sprzedawał ją za 150 fr.

To znaczy, że cały legion amerykańek nosił latem suknię ks. Windsoru. Wiadomem było, że kopiowanie nawet najbardziej strzeżonych modeli odbywa się nieuchronnie i szybko, ale dopiero toaleta ks. Windsoru pokazała, jak błyskawicznie się to odbywa.

Jeden miesiąc wystarczy, ażeby amerykanki w sukni pięknej Wallis poczuły się księżniczkami.



Kobieta i moda

(Do powyższej ilustracji).

Nawet kobiety na dalekiej północy, eskimoski i Indianki, pożądają modnych strójów. Wielkie amerykańskie magazyny wysyłają co pewien czas samoloty z najnowszymi modelami na daleką północ, a tamtejsze mieszkanki wpadają na widok toalet w zachwyty, bardzo podobny do zachwyty ich siostr z zachodu i południa.

Nadziewane pomidory

10 pomidorów, 250 gr. mielonego mięsa, 1-2 tartej bułeczki, 1 jajko, pieprz, sól, 50 gr. masła.

Należy ścinać ostrożnie wierzchy pomidorów i wydrążyć je.

Środki przetrzeć przez sito i zmieszać z mięsem, bułką, jajkiem, solą i pieprzem. Farszem tym napełnić pomidory, obsypać bułeczka i chłodzić masłem.

W garnuszku rozpuścić masło ustawić pomidory i przysmażyć je. Po tym szczelnie nakryć i dusić pół godziny.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY

NAJKORZYSTNIEJ KUPUJE SIĘ — w firmie —
„ELEKTRODOM”
 PIOTRKOWSKA 115. TEL. 134-42.
 RADIOODBIORNIKI, ZYRANDOLE, ŻELAZKA GRZEJNIKI, CZAJNIKI, ODKURZACZE, ŻARÓWKI itp.
SPRZEDAŻ NA RATY

WSZYSTKO DO PAŃSKIEGO AUTA
 najlepiej obecnie dostarcza
HURTOWNIA wszelkich opon i części zamiennych
JOACHIM GERSON, ŁÓDŹ
 Narutowicza 16, tel. 128-30
 Wejście z ul. Piłsudskiego.

OBUWIE
 na sezon jesienny polecamy sportowe: damskie, męskie i dziecięce po cenach przystępnych
I. WINDMAN S-cy
 Łódź, Piotrkowska 35
 Tel. 112-23 Rok zał. 1885

LINOLEUM
CHODNIKI, DYWANY, CERATY
CHODNIKI KOKOSOWE
 POLECA
W DUŻYM WYBORZE H. BOY i S-ka
 PIOTRKOWSKA 154

Manekiny krawieckie i wystawowe, po najniższych cenach poleca **B. LEWITANUS**
 Łódź, Piotrkowska 28 tel. 175-12.
 Najwyższe gatunki. Najniższe ceny. Sprzedaż towarów bieliźnianych firm krajowych i zagranicznych
B. BLACHSztajn, Łódź,
 Piotrkowska 30/32, tel. 264-90.
 Specjalność wyprawy ślubne.

„AS”
 wyrocznia mody męskiej
KOSZULE — KRAWATY
 „AS”, Piotrkowska 67

Najsolidniejsza robota kuśnierska
Ch. W. Tyger
 Łódź, Piotrkowska 114, tel. 200-67

KOSTKA „HAL”
 daje w ciągu 10 sekund gotową SZKLANKĘ KAWY, KAKAO CZY CZEKOLADY
 Żądajcie wszędzie!

MATERIAŁY BIELSKIE
 MĘSKIE i DAMSKIE poleca **f. „TEXTYL BIELSKI”**
 Łódź, Piotrkowska 19 — front I piętro tel. 137-08.

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów
„SEIDE” Łódź,
 NARUTOWICZA 34 na miejscu nowoczesna fasonownia
CENY NISKIE.

WŁOCZKI — WEŁNY pokazy wzorów
Mon-Tricot
 UL. TRAUOGUTTA 2. NAJNOWSZE MODELE

Pracownia sukien
S. DOJCZMANOWA Łódź
 Piotrkowska 114, tel. 200-67

Zapraszamy do **Kawiarni Europejskiej**
 Łódź, Piotrkowska 113
 WYBOROWA KAWA PISMA KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Dla dziecka — w wielkim wyborze — Galanteria i Konfekcja Dziecięca
„DZIDZI”
 wł. H. Zajbertowa i Fr. Poznańska
 UL. PIOTRKOWSKA 47

Dla pobudzenia apetytu i podniesienia wagi ciała u dzieci, stosuje się Lecniczne wino
„RABARBAROWE”
„HALWIN” Łódź, Północna 10. ŻAĐAĆ WSZĘDZIE!

JEDWABIE i WEŁNY — NAJTANIEJ SIĘ KUPUJE — w firmie
CH. ELJASZ, ŁÓDŹ
 UL. PIOTRKOWSKA 28.

R. RITTER
 Zakład optyczno chirurgiczny
 Piotrkowska 85
 POLECA okulary binokle kompetentna fachowa obsługa

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia
F. ROZENBERG
 Pomorska 7, filja Cegielniana 1
 Tel. 167-49
 Pośpieżna prasownia parowa męskiej garderoby.
 Ceny niskie!!! Ceny niskie!!!

KWIATY POLECA
„MARYSIN” Łódź
 Piotrkowska 76. Tel. 112-26
 wł. hodowia w Rudzie
 Nagrodzona złotym medalem.

Karel Capek

MIEŹCZYŻNA I BRONŃ

Przypuśćmy, że ktoś kupuje sobie z jakiegokolwiek poważnego powodu z bohaterstwa, lub tchórzostwa — broń, pistolet lub inne strzelające żelazo „poniżej 18 mm.“, jak przepisyuje prawo. Gdy wchodzi do sklepu, stapa lekko i odważnie, aby sprzedawca nie pomyślał, że chce sobie odebrać życie z powodu nieszczęśliwej miłości, lub zastrzeżenie współzawodnika. Następnie wybiera z miną znawcy, bierze każdy typ rewolweru do ręki, mówi o kalibrze i sile nośnej z takim zdecydowaniem, jakby wprosił stąd szedł na polowanie na czterdziestu rozbójników. Tak

już dzieje się zawsze przy kupnie broni.

Następnie, gdy opuszcza się sklep zrewolwerem w kieszeni, jest się całkiem innym człowiekiem, zwykły zjadacz chleba przekształca się w uzbrojonego człowieka. Jest to uczucie podobne do tego, jakie się przeżywało przy włożeniu pierwszych długich spodni. Dotychczas było się bezbronnym stworzeniem, na którym czuwał społeczeństwo, a od tego momentu jest się pełnowartościowym, samodzielnym człowiekiem. Idzie się energicznie przez ulicę, z pozuciem konia, który niesie jeźdźca po nad tłumem przechodniów. Człowiek potrzy, jak orzeł na ulicy, może będzie za chwilę komuś potrzebny; przygląda się ludziom, mruczając lewe oko, jakby celował.

Gdy przychodzi z wizytą do znajomych przekłada niechętnie broń z jednej kieszeni do drugiej.

— Co pan tam ma? — krzyczą ludzie.

— O, nic — odpowiada się od niechęci, — to tylko mały rewolwer.

— Niech pan pokaże — wołają ludzie szybko. Wówczas wyjmując się z wahaniem rewolwer i pokazuje go zdaleka. Wówczas w każdym z obecnych mężczyzn budzi się Achilles; wyciągają oni rękę po broń i odczuwają dreszcz roz-

koszy, gdy mogą pogłodzić zimne żelazo i nim celować.

— Piękna sztuka! — mówią ze zjawstwem.

— Dobry rewolwer — odpowiada właściciel, jakby już z jego pomocą wyprawił 12 Indian na tamten świat.

Co się tyczy kobiet, wydają one tradycyjne okrzyki strachu i za skarby świata nie można ich skłonić do dotknięcia rewolweru, nawet jednym palcem.

Rozsądny i poważny mężczyzna, gdy widzi przypadkowo nienabyty rewolwer, nigdy nie skieruje go w stronę osoby, stojącej naprzeciw niego i nie krzyknie: — Ręce do góry! — gdyż wiadomo, że w takich wypadkach może wystrzelić i nienabyty rewolwer i nieszczęście gotowe. Ale prawie każdy mężczyzna ogląda rewolwer w osobliwy sposób: przykłada go do skroni. Wygląda to tak, jakby w każdym z nas drzemała podświadoma wyobraźnia samobójcza. Wogóle okazuje się, że broń dla mężczyzn jest wielką sensacją; biada nam, nigdy nie będziemy pacyfistami.

Sprawa działania rewolweru na otoczenie, została dostatecznie wyjaśniona. Ale o wielki wpływ wywiera rewolwer na nas samych. Przed wszystkim człowiek spostrzega, że stał się wielkoduszny; mógłby np. zastrzelić motorniczego tramwaju, który wieczorem

wraca do domu, lecz nie robi tego; jego życie jest w naszych rękach, a my nie robimy mu krzywdy. Nie strzelamy również do znajomego, który psyka na nas na ulicy. Ale istnieją i inne wypadki: grupa za maskowanych bandytów może napaść na tramwaj; wówczas pokaże się do czego przyda się rewolwer. Lub w tym aucie, które tam jedzie, jakaś porwana dziewczyna może wołać o pomoc. Istnieją okoliczności, w których można zawołać grmiącym głosem: — Stój, bo strzele! — Życie często staje się dramatyczne. Trzeba więc mieć oczy otwarte, aby nadbiec w potrzebie z pomocą, wyciągnąć broń z kieszeni i krzyknąć groźnie: — Ręce do góry, lotrze!

Ale, jak naumyślnie, nie zjawiają się zamaskowani bandyci i żaden z przechodniów nie zagraża życiu drugiego.

Dobrze — myśli posiadacz rewolweru, — ale gdy znajdę się tam, za tym ciemnym rogiem, napewno podejdziesz do mnie jakiś włóczęga; wówczas wsunę rękę w kieszeń i powiem:

— Ani kroku, lotrze!
Człowiek idzie w ciemności, trzymając dłoń na rękojeści rewolweru; ale nikt nie wchodzi mu w drogę, tylko jakaś parka wciska się głębiej w mroczny kąt.

Peryferie miasta! Ot tam, idzie jakiś podejrzany typ. Strzelić mu nogę przy pierwszym po-

dejrzanym ruchu, czy tylko strzelić w powietrze? Podejrzanym typ przechodzi spokojnie, nie okazując żadnych złych zamiarów. Człowiek z bronią, nie co rozczerwony dzwoni do bramy swego domu. Świat się nie zmienił, mimo bohaterских możliwości, które ma w kieszeni; nie stał się czarnym lasem, w którym zwierzęta i rozbójnicy czyhają na człowieka, lecz jest tak samo przyjazny i codzienny, jaki był dla mężczyzny bez broni.

Następnie dopiero człowiek stwierdza, że zapomniał kupić naboż.

W SZKOCJI



Cała rodzina urządziła wycieczkę sjoeringiem.

GDY OKRETY SIĘ SPOTYKAJĄ...



— Proszę szybko na pokład, panie kapitanie! Z tamtego okrętu sygnalizują doskonale docelny...

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY

<p>TORBKI I PARASOLE najnowsze modele nabyć możesz najtaniej tylko W WARSZAWSKIEJ FIRMIE „KAMELEON” ul. H. Kamusiewicz, Piotrkowska 85</p>	<p>J. MILLER Piotrkowska 7, tel. 248-82 MODNE MATERIAŁY BIELSKIE DAMSKIE i MĘSKIE</p>	<p>SPORT Motocykle rowery oraz artykuły sportu letniego i zimowego po cenach najniższych konfekcja sportowa Łódzka Centrala Maszyn i Radia oraz Skład Sportowy S. Krokocki, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 81</p>	<p>RADIO Odbiorniki na rok 1937/38 wszystkich typów i marek na raty po 10 zł. miesięcznie</p>	<p>PERFUMY „VIOLET” Piotrkowska 95. Tel. 158-59 WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ preparatów kosmetycznych ELIZABETH ARDEN New-York — Londyn</p>	<p>Szanować swą garderobę i bieliznę znaczy czyścić ją i prać w chem. pralni i farbiarni „AS” Traugutta 2, tel. 233-98</p>
<p>SKŁAD FUTER L. GRYSZPAN PIOTRKOWSKA 66, tel. 190-21 Na sezon bieżący nadszedł wielki wybór skórek futrzanych. Pracownia kuśnierska na miejscu.</p>	<p>Zakłady Elektromechaniczne „Farad” Łódź, Śródmiejska 32 telefon 123-19 ZAKRES PRODUKCJI: Wentylatory każdego typu jednofazowe i trójfazowe Szlifierki warsztatowe jedno i trójfazowe Motorki do maszyn do szycia Elektryczne wiertarki warsztatowe ręczne i na statywach Elektryczne wiertarki dentystryczne Reklamy neonowe</p>	<p>OKULARY w wielkim wyborze po cenach niższych poleca optyk R. HERSZKORN Ceglarniana 1, róg Piotrkowskiej Egz. - od r. 1892.</p>	<p>WÓZKI DZIECIĘCE ŁÓŻKA METALOWE MATERACE J. B. WOŁKOWYSKI Egz. 1896 r. Narutowicza 11</p>	<p>Paweł Schönborn Nawrot 7 Tel. 221-13 POLECA: Swetry, Pulowery, Reformy, Pończochy, Rękawiczki i t. p. Tylko z czystej wełny.</p>	<p>ARTYKUŁY GUMOWE LINDLEUM, Ceraty, Chodniki kołosowe, Wyżymaczki HURT DETAL ALFRED SCHWALM Łódź, Piotrkowska 150 Tel. 177-86</p>
<p>Karol Koischwitz S-cy ŁÓDŹ Piotrkowska 116, tel. 224-72 PIANINA UŻYWANE I NOWE</p>	<p>FIRANKI STORY, KAPY I OBRUSY poleca M. GOLDBART Łódź, Piotrkowska 62 Tel. 135-35.</p>	<p>Nowoczesna Wytwórnia Odzieży Sportowej „Łódzki Przemysł Konfekcyjny” Łódź, Śródmiejska 16, telefon 174-64.</p>	<p>CUKIERNIA JÓZEŁ PIĄTKOWSKI ZIEMIAŃSKA ŁÓDŹ</p>	<p>A. Wiśniewski NARUTOWICZA 18. NAJWYKWINTNIEJSZY ZAKŁAD KRAWIECKI.</p>	<p>RESTAURACJA BAR-BACHUS NARUTOWICZA 1 Poleca smaczne potrawy. Napoje wszelkiego rodzaju. WIECZOREM KONCERT.</p>

POWRÓT Z WYWCZASÓW

Kurt Tucholsky

Jak nie należy podróżować

Dla kogo Bóg jest łaskawy, tego posyła w — „Lusia, Pietrek, Soria! Połączcie no walizkę tutaj na siatce, nie, tutaj! Boże święty, żeby to dzieci raz w czymś pomogły! Fryc, nie zjadaj od razu wszystkich sznytek! Dopiero co jadłeś!” — w daleki świat.

Gdy wybierasz się w podróż, żądasz od miejscowości, do której jedziesz, wszystkiego: pięknych widoków, komfortu wiel komiejskiego, zabytkowych dzieł sztuki, niskich cen, morza, gór — a z tyłu: z przodu Bałtyk, z tyłu Aleje Jeruzolimskie. Jeśli nie znajdziesz tego wszystkiego, knij.

Gdy podróżujesz, nie okazuj, na miłość boską, żadnych względów współpasażerom — oni poczytali ci to za słabość. Tyś zapłacił — wszyscy inni jadą za darmo. Pamiętaj, że jest sprawa niesłychanej wagi, czy masz miejsce przy oknie, czy nie; jeśli w przedziale dla niepalących ktoś zapali, to postępek taki musi zostać natychmiast i w najostrzejszych wyrażeniach potępiony — o ile nie ma konduktora, to zaskąp go chwilowo i bądź policją, państwem i karzącą Nemezis w jednej osobie. To urozmaica podróż. Bądź wogóle niemły — po tym poznaje się mężczyznę.

Dobrze jest zamówić pokój w hotelu i potem zająć gdzieś gdzieindziej. Odwołać zamówienia nie trzeba — tylko nie być miękkim!

Przybywszy do hotelu, wpisz swoje nazwisko razem ze wszystkimi tytułami. Jeśli nie masz tytułu... Przepraszam... chcę po wiedzieć: jeśli kto nie ma tytułu, niech wymyśli sobie jakiś. Nie pisz: „kupiec”, pisz: „dyrektor generalny”. To podnosi autorytet. Następnie, trzaskając gwałtownie drzwiami, udaj się do swego pokoju. Nie dawaj, broń-Boże, pokojówek, od której żądasz kilku małych dodatkowych usług, żadnego napiwku, napiwki deprawują lud; od kurz buty ręcznikiem, zbij szklanke (ale nie mów o tym nikomu, hotelarz ma przecież tyle szklanek!) i udaj się na wędrowkę po obcym mieście.

Od obcego miasta powinie się przede wszystkim wymagać, że by było dokładną kopią twego rodzinnego grodu; jeśli tak nie jest, masz słuszny powód do niezadowolnienia. A więc pojazdy winny jechać prawą stroną, telefony, jedzenie i ubikacje powinny być ściśle takie same, jak u ciebie w domu. Poza tym oglądaj tylko te rzeczy, o których wspomina Baedeker. Zapędzaj bezlitośnie swoją gromadkę rodzinną do wszystkich obiektów, które w przewodniku oznaczone są gwiazdką — wszystko pozostałe ślepo omi-

jaj, przede wszystkim zaś: wyekwipuj się należycie. Do spacerów po obcym mieście nadają się najlepiej krótkie spodnie górskie, mały kapelusik tyrolski (ozdobiony pędzelkiem do golenia), ciężkie podkute buty (bardzo stosowne przy zwiedzaniu muzeów) i sękaty kij. Asekuracja liną wysokogórską tylko w miastach, mających po nad 500.000 mieszkańców.

Kiedy żona twoja upada ze zmęczenia, jest to najlepszy moment, aby wdrapać się na wieżę obserwacyjną, albo ratuszową; skoro się już raz jest na obczyźnie, to trzeba zakosztować wszystkiego, co ma ona do zaoferowania. Choćbyś nawet nie zobaczył wskutek zmęczenia i zawrotu głowy, to jednak będziesz mógł z dumą po-

wiedzieć: dokonałem.

Przed wyruszeniem w drogę zrób sobie kosztorys, i to z dokładnością do jednego grosza; oblicz przytym koszty o sto marek za nisko — zawsze sobie jakoś zaoszczędzisz tę sumę. Mianowicie w ten sposób, że będziesz się wszędzie targował; to wszystko dobrze usposobi do ciebie i wogóle uczyni podróż weselszą. Najlepiej pojedź sobie kawalek dalej, niż pozwala stan twojej portmonetki, a brakującą sumkę zaoszczędzisz w ten sposób, że będziesz szedł pieszo tam, gdzie przyjemniej jest jechać kolejką; że będziesz dawał niewystarczające napiwki; że wogóle w każdym obcym będziesz wietrzył hyenę. Nie zapominaj przy tym o podstawowej regule wszelkiej

podróży wypoczynkowej:

„Irytuj się!”
Rozmawiaj ze swą żoną tylko o drobnych troskach dnia powszedniego. Rozpamiętywaj dokładnie wszystkie przykrości, jakie miałeś w biurze, w ogóle nie zapominaj nigdy o swoich sprawach zawodowych.

W podróży pierwszą rzeczą, jaką powinieś wykonać po przybyciu do jakiejś miejscowości, jest wysyłanie widokówek. Pisz niewyraźnie — to oznaka dobrego humoru. Widokówki wypisuj wszędzie: na kolei, w grocie stalaktytowej, na szczytach górskich i w chyboliwym czólnie. Lam przy tym ołówki i wylewaj atrament z wiecznego pióra. Potym knij.

Naczelna zasada, obowiązująca w podróży, brzmi: coś musi

się dziać — a ty musisz coś „planować”. Inaczej podróż nie jest podróżą. Wszelki odpoczynek po pracy zawodowej polega na tym, że nakreślasz sobie dokładny program, ale go nie wykonywasz — jeśliś go nie wykonał, obwiniaj o to żonę.

Pędź przez obce miasta i wsie — jeśli nie gnasz z wywieszonym językiem znaczy to, żeś źle obliczył czas i poza tym pociąg, na który koniecznie musisz zdążyć, jest ważniejszy, niż godzina ciszy wieczornej. Ci che wieczory to furda; nie po to człowiek wybiera się w podróż.

W podróży wszystko musi być w nieco lepszym gatunku, niż w domu. Flaszke wina, źle ochłodzoną przez kelnera, odsuń z miną, która powiada: „Gdyby mój ochmistrz przyniósł mi takie wino z piwnicy, zostałoby od razu odprawiony”. Zachowaj się zawsze tak, jak byś wychował się u...

Z komicznymi tubylcami rozpocznaj z miejsca dyskusje na temat polityki, religii i wojny. Wal śmiało swoje zdanie; nie oszczędzaj ich, zadaj im bobu. Mów głośno, aby cię słyszano — liczne obce narody są z przyrodzenia głuchawe. Jeśli coś ci bawi, to śmieć się, ale tak głośno, żeby inni się irytowali, nie widząc w głupocie swej, z czego się śmiejesz. Jeśli nie władasz zbyt dobrze obcymi językami, to krzycz: wtedy cię lepiej zrozumieją.

Nie pozwalaj, by ci imponowano.

Jeśli jest was kilku mężczyzn, to zaleca się od czasu do czasu na jakimś wyniosłym miejscu zaśpiewać coś w barwach litograficznych. Natura lubi to.

Działaj. Wymyślaj. Irytuj się. Rób ruch w interesie.

JAK NALEŻY PODRÓŻOWAĆ

Nakreśl sobie plan podróży w ogólnych zarysach — a jeśli chodzi o szczegóły, zdej się na barwną grę przypadku.

Obiektem, ze wszystkich najbardziej godnym oglądania, jest świat — oglądaj go sobie.

Nikt nie jest dzisiaj tak wszechstronny, aby mógł wszystko rozumieć i wszystkim się interesować; miej odwagę przyznać się, że na jakiejś rzeczy zupełnie się nie znasz.

Nie przejmuj się) zanadto drobnymi niedogodnościami podróży; jeśli utkniesz kiedy na jakiejś stacji przesiedkowej, to ciesz się, że żyjesz, obserwuj kury i poważne kozy; utnij małą rozmówkę z jegomościem z kiosku tytoniowego.

Odręź się. Wypuść z ręki ster. Błąkaj się wśród przyrody. Jest taka piękna: oddaj się jej, a wtedy i ona będzie twoją.

Marcel Arnac

BILANS URLOPOWY

Ogólne spostrzeżenia

Co to jest „urlop”?
Urlop jest to ogólna potrzeba zmiany miejsca, która występuje w pewnym określonym czasie. Naprz. potrzeba mieszczucha do wyjazdu na wieś, i potrzeba mieszczucha wsi do odwiedzenia miasta.
W jakim celu?
Aby przysyłać widokówki swym znajomym.

Gdzie spędza się urlop?
Spędza się urlop nad morzem, w górach, na wsi, w uzdrowisku lub w domu.
Co się zabiera na urlop?
Panie — kufry; panowie — pieniądze...

Jak się jedzie?
Możliwie razem z kimś.
Kiedy się wie, że się już jest u celu?
Gdy się czyta karteczkę: „Pensjonat od stu franków wwyż”

Z nad morza

Dlaczego wyjeżdża się nad morze?
Bowiem przy plaży stoi kasyno.
Co to jest „plaża”?
„Plaża” jest to płaszczyna piaszczysta, którą z trudem zamieniono na wielkomiejską ulicę, z pomocą asfaltu, latarni, domów, sklepów i kiosków z gazetami.

Co się robi na plaży?
Pije się coctaille (jak w każdym barze), robi się babki z piasku (jak w każdym ogródku dziecięcym), robi się plotki (jak w każdym domu w mieście) i tańczy się (jak wszędzie).

Czy widzi się morze?
Nigdy: za dużo ludzi stoi nad brzegiem.

Czy woda jest słona?
Tak. A nawet tak silnie, że nawet naciągają ją rachunki hotelowe.

Kiedy człowiek się kąpie?
Gdy wraca do miasta. W wannie.

Z gór

Dlaczego jedzie się w góry?
Dlatego, że na każdym wierzchołku stoi kasyno.

Co to jest wierzchołek?
Wierzchołek jest to miejsce, gdzie wszystko jest bardzo wysokie, a specjalnie cenę.

Co się robi w górach?
Wysokogórskie wycieczki.

Co to znaczy?
Wchodzi się na lodowce i znów się schodzi w dół; niekiedy szybko, niż się ma ochotę.

A jeżeli nie robi się wysokogórskich wycieczek?

Wówczas pisze się do przyjaciół, że się robi wysokogórskie wycieczki.

Ze wsi

Dlaczego jedzie się na wieś?

Gdyż zna się miejscowość, gdzie mieszkają dalecy krewni, którzy chcą przyjąć człowieka za darmo.

Jak się to robi?
Całkiem niespodzianie. Przyjeżdża się i rzuca na stół paczkę herbatników i ćwierć kilo czekolady.

Co robią drodzy krewni?
Jeżeli to są wieśniacy, każą sobie pomagać przy żniwach, aż nadchodzi depeza.

Co za depeza?
Oswabdzająca depeza, którą się zamówiło w mieście. Naprz. coś w tym rodzaju: „Ciotka się rozwiodła, wracaj natychmiast!”

Jak spędza się czas na wsi?
Czas na wsi spędza się na łowieniu ryb lub polowaniu.

Jak się to robi?
Zanurza się cierpliwie szpagat we wodzie, lub biega się z bronią po polu tak długo, aż się płaci karę.

Jakie są zalety prawdziwego pobytu na wsi?

Jest ich sześć: muchy, smród, nuda, ręczniki z surowego płótna, pianie kogutów i brak pewnej ubikacji.

Z uzdrowiska

Dlaczego jedzie się do uzdrowiska?

Co się robi w uzdrowisku?
Wydaje się, że się kąpie, a w rzeczywistości się nie kąpie.

Czy woda jest słona?
Tak.

Czy woda jest gorąca?
Tak.

Czy woda jest zimna?
Tak.

Czy woda jest ciepła?
Tak.

Czy woda jest letnia?
Tak.

Czy woda jest zimna?
Tak.

Czy woda jest ciepła?
Tak.

Czy woda jest letnia?
Tak.



Mickiewicz-generał czechosłowacki!

Raj dla amatorów darmochoy na wystawie światowej

Paryż, we wrześniu.

Monumentalna brama paryskiej „Expo 1937“ na placu Alma ma jest bezwarunkowo swego rodzaju arcydziełem, rewolucją w sztuce architektury, śmiałym pociągnięciem organizatorów. Ale co nas najbardziej interesuje, to fakt, że przez stworzenie tego wejścia przypomnieli się znowu światu zapomniani już pomnik naszego wieszka. W istocie rzeczy, **pomnik Mickiewicza** dłuta Bourdelle'a panuje nad tym pięknym wejściem i turyści, tak francuzi, jak i obcokrajowcy, zwracają odrazu uwagę na piękną sylwetkę, unoszącą się ponad gwarem ulicy.

W niedzielę, przechodząc przez plac Alma wśród pstrego tłumy paryżan i turystów zaobserwowałem następującą scenę. Pewna dama, z wyglądu angielska (anglików poznaje się na pierwszy rzut oka) obserwowała od dłuższej chwili pomnik i z wyrazem estetycznego zadowolenia zwróciła się do policjanta, na którego pelerynie widniał napis „english spoken“:

— **What a monument is that?**

„Anioł - stróż“ cudzoziemców odpowiedział bez namysłu:

— **A czechoslovakian general!**

Brawo, pomyślałem, oto dokładne informacje co do zagadkowego pomnika.

Na rogu Avenue Montaigne zauważyłem młodego człowieka, z wyglądu studenta. No ten będzie musiał wiedzieć — pomyślałem. Uchyliłem kapelusza i poprosiłem o informacje. Zagadnięty odpowiedział bez zająknięcia:

— **C'est le monument de Musset!**

Przynajmniej w orbicie pototów — pomyślałem.

Gra poczynala mię bawić.

Uchyliłem kapelusza przed dostojną matroną. Ta musi znać Paryż i jego historię. Ale dama nie umiała mi dać żadnej odpowiedzi.

— **Prawdopodobnie jakiś wielki uczoney; zapytaj pan najlepiej policjanta!**

Pytałem, pytałem rozmaitych: kilku było za generała-

mi, jeden powiedział „Szopen“, jakaś panienska stawiła na jakiegoś obcokrajowca, ale zapomniała nazwisko, wreszcie pod kres mojej wędrówki powiedział kelner naprzeciwko leżącej kawiarni: „Mickiewicz, mon sieur, Mickiewicz, największy poeta polski, żył w Paryżu na wygnaniu, napisał „Monsieur Tadee“.

A więc pochwalonym niech będzie stan kelnerski. Od dnia dzisiejszego będę prosił o informację jedynie kelnerów.

Ale nie na tym koniec Odysei mickiewiczowskiej. Jeden z amerykańskich dziennikarzy, który pracuje na wystawie, jako cicerone, opowiedział mi dość pouczającą anegdotę. Przewodząc pewne polskie towarzystwo przez wystawę, posłuchał, jak jeden z panów, pokazując palcem na cokół Mickiewicza, informował innych:

— **Voila notre grand roi Jagiello!**

Nic nie pomogły protesty przewodnika. Jagiello i basta.

— Jako polak muszę to chyba lepiej wiedzieć — upierał się nasz rodak.

*

W pawilonie niemieckim wisi dużo obrazów. Wszystkie te płótna posiadają olbrzymie rozmiary, jak zresztą wszystko, co w tym pawilonie zostało wystawione, jest „kolossal“. Zdania o wartości tych obrazów są podzielone. Niemcy utrzymują, że są doskonałe, krytyka światowa, że nie posiada-

ją żadnej artystycznej wartości. Pod jednym z tych płócien, przedstawiającym „wodza“ przejeżdżającego przez bramę Brandenburską (wszystkie prawie obrazy przedstawiają wodza w najrozmaitszych pozycjach i podczas najrozmaitszych uroczystości) stoi grupka Niemców, prowadzonych przez urzędnika z „Kraft durch Freude“. Okiem znawcy oglądają rozwieszzone obrazy. Jeden myśli:

— **To jest malarstwo!** Na pierwszy rzut oka poznać można kogo obraz przedstawia, nie jak te włoskie, holenderskie, francuskie, lub greckie malowidła z dziwnymi obliczami, nierównymi nosami, bez proporcji, bez porządku, i te kolory.

Sluznie, panie Geheim, czy Hofrat i w malarstwie jak i w każdej sztuce „Ordnung muss sein“.

*

Wystawa jest prawdziwym rajem dla amatorów darmochoy. Wszelkiego rodzaju „resquillierzy“ urządzają się doskonale przez cały dzień. Przechodzą rano i piąją **zadarmo kakao** pewnej firmy, która dla propagandy daje gratis szklanke ciepłej czekolady; w sąsiednim pawilonie dostaje reklamowe biszkopty i śniadanie jest gotowe. Wielka firma obuwia **czyści im zadarmo buciki**, w pawilonie radia i telewizji bezpłatny program dwugodzinny. W południe porto i sandwiche z sar-

dynkami w pawilonie portugalskim gratis, na deser włoski makaron z serem u Włochów.

Cały szereg kin przyjmuje armię zwolenników „gapy“ w swych luksusowych salach, gdzie spędzają beztrosko szereg godzin. W pawilonie tytoniowym **bezpłatne papierosy**. Na kolację bulion reklamowy, darmowe **pommes frites i kielbasa** z francuskich prowincji. Słodkie i mocne wino algierskie, bijące z fontan pawilonu win, wieńczy żmudny dzień wystawowy.

Co za szkoda, że wystawa kończy się w grudniu. Dla wielu „gavroches“ kładą się cudowne, beztroskie czasy miłej egzystencji.

*

Nie chcę tu wydawać zdania o **polskim pawilonie**. Uczynili to inni, bardziej kompetentni ode mnie. Powiem tylko, że pawilony: włoski, węgierski, rumuński i norweski są ładniejsze, wierniej odzwierciedlają życie tych krajów. Ale to rzecz gustu. Co jednak uderza w polskim pawilonie, to prawie **zupełny brak książek**. Jest kilka w bardzo luksusowej oprawie, ale to wszystko. **Brak gazet polskich, czasopism, brak orzekroju życia polskiego, szkolnictwa, brak kompletny porządek propagandy turystycznej**, jak to robią wszystkie inne kraje włącznie z Japonią. **Brak pięknej panoramy naszych zachwycających Tatr, brak ilustracji polskiego morza, Śląska,**

Zagłębia. Nie poświęcono należytego miejsca Krakowowi i jego architekturze, którą tak zachwyceni są wszyscy obcokrajowcy, którym dane było Kraków widzieć. Dlaczego?

Dlaczego poświęcono **tylko** miejsca polskiemu monopolowi spirytusowemu? tytoniowemu? Dlaczego odbiera się wrażenie, że pawilon polski — to pawilon prywatny firmy Wedla? Dlaczego nie urządza się w ramach wystawy, jak to, czynią wszyscy, **tygodnia polskiej sztuki: malarstwa, tańców, muzyki i śpiewów?**

Na Polach Marsowych urządzono **licznik, który liczy auto matycznie liczbę odwiedzających wystawę**. Na wysokim maszcie unieszczone cały szereg lampek. 200 wstępów — jedna czerwona lampka zapala się i tak do 10,000. Naturalnie sumuje się wszystkie pojedyncze wejścia. Wczoraj **ogólna liczba wejść wyniosła 15,780 tysięcy**. Pewien Anglik założył się z jednym z rodaków, że **będzie obserwowal licznik aż do 16,000,000**. Zainstalował się już przed aparatem w wygodnym fotelu z galerią flaszek whisky i czeka i liczy. Musi na liczyć nie mniej jak 220,000 wstępów. 2,200 razy muszą się zapalić czerwone lampki, aż do wygrania zakładu. Życzę mu powodzenia. Cierpliwość — to wielka ludzka zaleta.

T. N. Hud.

Tuwim dla angielskich dzieci

Na gwiazdkę 1937 r. ukaże się nowa książka dla dzieci Juliana Tuwima p. t. „Lokomotywa“ z ilustracjami Levitt-Hima. Jak się dowiaduje Polska Informacja Literacka, książka ta zyskała wielki sukces zagranicą. Oto słynne wydawnictwo angielskie, o zasięgu światowym, „Oxford University Press“ wyda na wiosnę 1938 roku wspomnianą książkę w przekładzie angielskim. W wydaniu angielskim książka ta ukaże się w pięknej szacie graficznej, a ilustracje będą wykonane w 9 kolorach techniką offsetową. Sukces ten jest tym większy, gdyż uprzytomnimy sobie, jak pożądana jest literatura dziecięca w Anglii, na której — bez przesady — wychowały się dzieci całego świata, a zwłaszcza, że mało jest na świecie książek dla dzieci i młodzieży, która dostały się na rynek brytyjski. Wyrobienie i smak młodocianego czytelnika angielskiego strawi tylko świetną książką. „Lokomotywa“ Juliana Tuwima należy do tej kategorii.



1-2 Olbrzymi pożar w Wiedniu zniszczył, jak wiadomo, słynną „Rotunde“, która była największym budynkiem na wystawie światowej w 1873 roku i do ostatniej chwili służyła za pomieszczenie dla wystaw próbek, targów etc. — 3. Najdłuższy most w Europie między wyspami Seeland i Falster w Danii, mierzący przeszło trzy kilometry długości, został w tych dniach oddany do użytku. — 4. Kostiumy azbestowe, w które wyposażeni są uczniowie szkoły strażackiej w Anglii, pozwalają zupełnie bez szkody przechodzić przez morze płomieni. —

Pracownia okryć **J. KNOPMAN** damskich

ul. PIOTRKOWSKA 88, tel. 103-43
po powrocie z PARYŻA poleca najnowsze modele JESIENNO-ZIMOWE. Specjalny dział ROBOT FUTRZANYCH

SALON FUTER K. KAC po powrocie z PARYŻA poleca **MODELE** wszelkich futer

Piotrkowska 102, tel. 194-06

NAJWIĘKSZE CZASOPISMO GOSPODARCZE W POLSCE

DWUTYGODNIK

POLITYKA GOSPODARCZA

KIERUNEK: Walka o rzeczywisty rozwój gospodarczy Rzplitej — przeciwko fikcjom. Za inicjatywą indywidualną — przeciwko przerostom etatyzmu. Współpraca z Rządem — walka z biurokracizmem

ARTYKUŁY: tętniące życiem — zdecydowane — interesujące — krótkie

WSPÓŁPRACOWNICY: o nazwiskach, które zna cała Polska

Redaktor
Stanisław LAUTERBACH

Sprzedaz SZMAT wełnianych i bawełnianych

doskonale oboznani z branżą, mogący się wykazać znajomością klienteli oraz poważnymi referencjami poszukiwani przez biuroagenturowe. — Oferty sub. „F. 35” do Biura Ogłoszeń S. Fuksa, Piotrkowska 87.

ROCZNY Wieczorny Kurs Tkactwa

— PRZY —

Szkole Przemysłowej Tow. Szerz. Oświaty i Wiedzy Tech. Wśród Żydów w Łodzi
ul. Pomorska 46/48

Zapisy przyjmuje kancelarja kursu, Pomorska 46/48 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 7—9 w.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)

powrócił

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w

W niedziele i święta od 10—12

DR. MED. J. LUBICZ

choroby chirurgiczne i ortopedia

Moniuszki 2, tel. 183-17
wznowił przyjęcia

DR. MED. A. MAZUR

laryngolog

Piłsudskiego 72

powrócił

L-k. dent. R. Glik-Liberman

powrócił

ul. Przejazd Nr. 8

tel. 153-72

Dr. med. H. Dynkiewicz

neurolog

powrócił

Cegielniana 19, tel. 118-47

Spec. wiedeńska gimn. ortop. i ogólnie lecznicza

Hilda Handzel

Skrzywienia kręgosłupa, niedorozwój fizyczny, wadliwe trzymanie się, gimnastyka oddechowa i t. d.

Stenklewicza 20, tel. 141-41

DR. MED. P. KOTOK

choroby wewnętrzne

Zeromskiego 44, tel. 114-25

przyjm. od 5—7

POWRÓCIŁ

Dr. med. Paulina Lewi

specjalista chorób kobiecych i akuszerii

przeprowadziła się na

Śródmiejską 28

tel. 240-10

przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.



3 kremy
Nie można pozostawiać skóry twarzy samej sobie. Trzeba dbać o nią. Skórę suchą — nasycić kremem łagodnym **CREME NEUTRE**, do tłustej stosować bezfluszczowy krem **SETA**, normalną — odżywiać i udelikatniać kremem **VIRGINIA**. Piękna, pielęgnowana cera czyni twarz Pani — świeżą, młodą i pełną.

PERFECTION

Doktor Medycyny Gustaw Kohn
specjalista chorób kobiecych i akuszerii
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DR. MED. G. Friedstein
choroby wewnętrzne
spec. wątroby, żołądka, stołcowej kiszki i hemoroidy
Cegielniana 11, tel. 117-95
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 6 do 8 wiecz.

Institut
Milieu
Kosmetyka lecznicza
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 41
tel. 204-89

Dr. med. T. RUNDSTAJNOWA
Chor. dzieci
powróciła
Pomorska 7
telef. 127-84.

Dr. med. M. RUNDSTZEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
powrócił
przyjm. od 8—10 i 4—8 wiecz.

Gruntowne i usamodzielniające wyuczenie zapewniają **ZAWODOWE KURSY** kroju i szycia damskiego i dzieciennego
Prof. P. SZEJNFINKIEL, Łódź, Aleja 1 Maja 20.
Specj. działy: mierzenie i modelowanie dla krawczyń oraz pyjam i bielizny luksusowej. Prospekty bezpłatne. Opłata przystępna.

Zjednoczone firmy węglowe

Sp. z o. o.
ul. Kilińskiego nr. 66, telef.: 147-60, 226-01

polecają:
KOKS górnośl. z I-rzędnej koksowni
WĘGIEL z I-rzęd. kopalń
DRZEWO opałowe sosnowe

DO SPRZEDANIA OKAZYJNIE

parterowy murowany jednomieszkaniowy dom z ogródkiem w okolicy **PLACU DĄBRÓWSKIEGO**.
Wiad.: tel. 200-17 od 15 do 16 i od 20 do 22.

PIERWSZA Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. Sadokierskiego
Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — **TEL. 129-77.**
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

DOKTOR REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 pp.
w niedziele i święta od 9—12 w.

Dr. med. Leon Fuks
choroby wewnętrzne
Wółczańska 65, tel. 172-44
powrócił

Dr. med. B. Mrówka
choroby wewnętrzne
powrócił
przyjmuje 3—4 i 9—10 w.
ul. 11-go Listopada 32, tel. 183-09

Dr. med. Szarlotta Eigerowa
Piłsudskiego 61
Telef. 107-20

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
POWRÓCIŁ
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DR. MED. J. SCHORR
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 11, tel. 226-85
powrócił

Dr. med. L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
POWRÓCIŁ
przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med. E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med. W. MILLER
CHOR. WEWNĘTRZNE (Spec. Reumatyczne)
POWRÓCIŁ
Stenklewicza 40, tel. 146-11
przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz.

Dr. med. Michał Urbach
chor. nerwowe i wewnętrzne
Zawadzka 15, tel. 148-89
godz. przyj. od 1—2 i 5—7
w niedz. i święta od 1—2
powrócił